

Chodel i okolice
w obiektywie
Teresy Pietras



STR. 2

Poniatowa uczciła
Święto Wojska
Polskiego



STR. 24

Dożynki Gminy Poniatowa
- święto plonów i wspólnej
radości



STR. 23



wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

19 - 25 sierpnia 2025 r. ■ nr 33 (545) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Grube portfele sekretarzy gmin.

Gogół to ma zaskórniaki



Waldemar
Gogół

STR.
20

Tak Chodel powitał kolarki Tour de Pologne Women 2025!

STR. 7

Konferencja „O wodzie i o przyrodzie” w Rozalinie

STR. 22

REKLAMA

LUBELSKA KLASA
OKRĘGOWA
KOLEJKA II

MKS OPOLANIN
OPOLE LUBELSKIE

HETMAN
ORLA

24.08 | GODZ. 17:00

STADION MIEJSKI W OPOLU LUBELSKIM

Awantura na przystanku!

48-latka
z gminy
Karczmiska
bluzgała
na policjantów



STR. 8

Chodel: Pies pogryzł biegaczkę nad zalewem



STR. 9

KPO dla turystyki - szansa i kontrowersje.

Na liście są i przedsiębiorcy od nas!

STR. 8

OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przejlądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

PTAK

IUŻ OTWARTY!

NOWE BIURO - NOWA KAPLICA - NOWE PROSEKTORIUM

DOM POGRZEBOWY

784 559 198 | Opole Lubelskie | Ul. Długa 78C

N 2045
ISSN 2392-1803
9 772392 180509

WSPÓLNOTA
wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole.24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Chodel i okolice w obiektywie Teresy Pietras



Wystawa cieszy się sporym zainteresowaniem mieszkańców powiatu opolskiego

W środę, 13 sierpnia w pałacu Jana Kleniewskiego w Kluczkowicach odbył się wernisaż wyjątkowej wystawy fotograficznej Teresy Pietras zatytułowanej „Chodel i okolice”.

Wydarzenie zorganizowane przez Muzeum Regionalne w Kluczkowicach oraz Powiatową Bibliotekę Publiczną w Opolu Lubelskim zgromadziło licznych miłośników fotografii, lokalnej historii i piękna ziemi chodelskiej.

Wystawa opatrzona mottem Stanisława Jachowicza „Cudze chwalicie, swego nie znacie...” prezentuje urokliwe pejzaże oraz zabytki gminy Chodel i jej

najbliższych okolic. Fotografie Teresy Pietras ukazują zarówno znane miejsca, jak i te mniej odkryte, podkreślając wyjątkowy charakter regionu.

- Nie bez powodu te wystawy „Cudze chwalicie, swego nie znacie...” są organizowane w okresie letnim. W lipcu, sierpniu i we wrześniu przyjeżdża do nas wielu turystów z całej Polski - to jest właśnie też taka nasza wizytówka. Ludzie pytają, co oprócz Kluczkowic można ciekawego zobaczyć - wyjaśnia Jadwiga Religa, kustosz Muzeum.

I zapowiada, że w planach jest stworzenie stałej ekspozycji, w której znajdą się po dwie prace z każdej dotychczasowej wystawy.

- Żeby to była taka wizytówka fotograficzna najpiękniejszych

miejsc w powiecie zachęcająca do ich obejrzenia i do odwiedzenia nas - dodaje pani Jadwiga.

Prace Teresy Pietras w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach pojawiły się już po raz czwarty. Tym razem przedstawiają historię Chodla i okolic - najciekawsze zabytki oraz pejzaże.

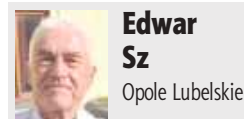
- To jest moja pasja i lekarstwo. Bardzo lubię fotografować. Kościół i Loret to są moje ulubione obiekty, ale bardzo chętnie i najczęściej fotografuję przyrodę (...) o różnych porach dnia i roku - wyznaje artystka.

Ekspozycję można oglądać w siedzibie Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach w godzinach otwarcia instytucji.

Agnieszka Gołębiowska



Ter
Absolwentka biologii uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Nauczycielka biologii LO w Opolu Lubelskim i SP w Komaszycach. Fotografia to jedna z jej pasji. Fotografuje od 1986 r. Główną tematyką jej prac są przyroda, pejzaże, makrofotografia, architektura i portret w plenerze. Swoje prace publikowała w czasopiśmie, głównie regionalnych i wydawnictwach książkowych



Edwar Sz
Opole Lubelskie
Bardzo wysoko oceniam dzisiejszą wystawę. Chcę podkreślić, że pani Teresa Pietras jest znaną wieloletnią działaczką Ligi Ochrony Przyrody. Prowadzi też Koło Przyrodnicze w Liceum Ogólnokształcącym w Opolu Lubelskim od wielu lat, więc nie tylko chodzi o zdjęcia, ale też o edukację przyrodniczą - jest też zaangażowaną działaczką edukacji na rzecz ochrony przyrody.

REKLAMA

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek - czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysha, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Specjalista kardiolog** - lek. med. Joanna Wicha, wtorek od godz. 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00

Wyrazy głębokiego współczucia dla całej rodziny z powodu śmierci

śp. Haliny Kot

Pani Halina wpisała się złotymi zgłoskami w życie parafii Ducha Św. w Poniatowej. Zawsze była na posterunku - towarzyszyła rodzinom zmarłych, prowadziła żałobny różaniec, a swoją obecnością niosła otuchę i wsparcie. Zawsze pogodna i uśmiechnięta, zawsze na tak, taka pozostanie w naszej pamięci jako osoba o wielkim sercu i niegasnącej życzliwości. Niech Bóg przyjmie ją do swego Królestwa.

Michał Kramek

REKLAMA



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+ tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA

Szpułka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO

REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodzik 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

TU KUPISZ LEKI

W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 - 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 - 18).

Od 18 do 24 sierpnia

Apteka mgr Mieczysława Golińska-Al. Naal, ul. Puławska 2, Opole Lubelskie

Od 25 do 31 sierpnia

Apteka „Galenica”, ul. Modrzewiowa 1, Poniatowa

Agnieszka Gołębiowska

KPO dla turystyki – szansa i kontrowersje. Na liście są i przedsiębiorcy od nas!

Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększenia Odporności (KPO) oferuje branży turystyczno-hotelarskiej obiecujące wsparcie – dotacje od 50 do 540 tys. zł oraz środki na inwestycje w technologie, digitalizację lub zieloną transformację. Wśród beneficjentów z branży turystyczno-hotelarskiej są też dwa podmioty z powiatu opolskiego.

porności, to strategiczny dokument przygotowany przez Polskę w odpowiedzi na skutki pandemii COVID-19. Jego celem jest nie tylko odbudowa gospodarki po kryzysie, ale także zwiększenie jej odporności na przyszłe wyzwania i przyspieszenie modernizacji kraju.

Cele KPO

Najważniejszym celem programu jest odbudowa potencjału rozwojowego gospodarki utraconego w wyniku pandemii oraz wzmocnienie jej konkurencyjności w dłuższej perspektywie. Plan ma służyć również poprawie jakości życia obywateli i stworzeniu nowych możliwości rozwojowych.

KPO – szansa na odbudowę i rozwój gospodarki

KPO, czyli Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększenia Od-

Nazwa beneficjenta	Miejscowość	Nazwa przedsięwzięcia	Wartość wsparcia
Przedsiębiorstwo Usługowe Hubert Niedziałek	Piotrawin	Dywersyfikacja działalności przedsiębiorstwa	539829.18
Przepiórka Halina Dworek	Szczekarków-Kolonia	Zapewnienie odporności na sytuacje kryzysowe przedsiębiorstwa w województwa lubelskiego (region 3) poprzez inwestycję w nową bazę usługową	170906.4

Skąd pieniądze?

Środki na realizację działań w ramach KPO pochodzą z Europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności (RRF). Polska ma do dyspozycji miliardy euro, które mogą zasilić inwestycje kluczowe dla przyszłości kraju.

Działania przewidziane w ramach KPO obejmują lata 2020–2026. Do końca sierpnia 2026 roku środki unijne muszą zostać rozdysponowane i rozliczone.

Kontrowersje i problemy

Choć KPO otwiera ogromne możliwości rozwoju, jego wdrażanie budziło liczne kontrowersje związane z opóźnieniami w wypłacie środków oraz sporami między Polską a Komisją Europejską dotyczącymi przestrzegania zasad praworządności. Dopiero spełnienie wymogów tzw. „kamieni milowych” pozwoliło na uruchomienie funduszy, które teraz stopniowo trafiają do beneficjentów.

Dodatkowo pojawiły się zarzuty dotyczące błędów w podziale środków – krytycy wskazywali, że niektóre samorzady i branże zostały pominięte lub otrzymały mniej niż zakładano, podczas gdy inne regiony i projekty były faworyzowane. W opinii ekspertów zabrakło jasnych i przejrzystych kryteriów, co w części środowisk gospodarczych i samorządowych wywołało rozczarowanie i poczucie nierównego traktowania.

Program budzi również kontrowersje. W skali kraju media obiegły doniesienia o dofinansowaniach na nietypowe przedsięwzięcia – alpaki, mobilne ekspresy do kawy czy luksusowe jachty – co doprowadziło do wielu kontroli.

Kto z naszego powiatu załapał się na dofinansowanie z programu dotyczącego branży turystyczno-hotelarskiej?

Agnieszka Gołębiowska

Chopin w przestrzeni miasta – magiczne popołudnie w Opolu Lubelskim

W sobotę, 9 sierpnia Plac św. Jana Pawła II w Opolu Lubelskim stał się prawdziwą sceną dla muzyki Fryderyka Chopina. W ramach letniego cyklu bezpłatnych koncertów kameralnych organizowanych przez Narodowe Centrum Kultury, mieszkańcy i goście miasta mieli okazję uczestniczyć w niezwykłym recitalu fortepianowym.

Na scenie wystąpił Maciej Smoąg – utalentowany pianista, laureat prestiżowych konkursów



- Dziękujemy wszystkim, którzy spędzili to popołudnie z nami i zapraszamy na kolejne wydarzenia kulturalne w Opolu Lubelskim! - przekazują organizatorzy

muzycznych w Wiedniu, Stambule, Budapeszcie i Moskwie.

Organizator: Narodowe Centrum Kultury

Współpraca merytoryczna: Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina

Dofinansowano ze środków

Agnieszka Gołębiowska

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promiłe
8 sierpnia	Stotwiny	34-letni mieszkaniec gminy Karczmiska	rower	ponad 2 promiłe
9 sierpnia	Poniatowa	44-letni mieszkaniec gminy Poniatowa	hulajnoga elektryczna	ponad 1 promił
13 sierpnia	Zastów Polanowski	40-letni mieszkaniec gminy Wilków	rower	ponad 2,5 promiła
13 sierpnia	Grabówka	45-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie	rower	ponad 2 promiłe
13 sierpnia	Opole Lubelskie	58-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie	Mitsubishi Colt	ponad 2 promiłe
14 sierpnia	Niezdów	62-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie	rower	ponad 0,5 promiła
14 sierpnia	Zastów Polanowski	47-letni mieszkaniec gminy Wilków	ciągnik rolniczy Zetor	ponad 3 promiłe
15 sierpnia	Opole Lubelskie	47-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie	rower	ponad 2 promiłe

NIE PRZEGAP

- SIERPIEŃ 18-20** 18 - 20 sierpnia (poniedziałek - środa) - Terenowe warsztaty przyrodnicze dla dzieci z klas IV - VIII, zapisy: (81) 829 10 91
- SIERPIEŃ 24 NIEDZIELA** 24 sierpnia (niedziela) - Dożynki Gminne w Józefowie nad Wisłą, Plac przy Urzędzie Miejskim w Józefowie nad Wisłą, godz. 13.30
- SIERPIEŃ 30 SOBOTA** 30 sierpnia (sobota) - Senioralia w Opolu Lubelskim, Park Miejski
- WRZESIEŃ 6-7** 6 - 7 września (sobota i niedziela) - Dni Chodła 2025
- WRZESIEŃ 6 SOBOTA** 6 września (sobota) - Rajd kolejkowo-rowerowy „Kolej na Rower”, godz. 9.30, obowiązują zapisy: <https://forms.gle/1xPKqizJjegcBrU6>
- WRZESIEŃ 14 NIEDZIELA** 14 września (niedziela) - Nowa Giełda Staroci w Opolu Lubelskim, godz. 6
- WRZESIEŃ 16 WTOREK** 16 września (wtorek) - terenowa akcja „Podaruj krew, uratuj życie!”, parking przed Urzędem Miejskim w Opolu Lubelskim, godz. 9

KRONIKA STRAŻACKA

- Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej.
- 8 sierpnia** - Owczarnia: Zderzenie pojazdu osobowego z łosiem.
 - Zagłoba: Usuwanie gniazda szerszeni.
 - 9 sierpnia** - Kraczwice Rządowe: Pożar słomy po kombajnie.
 - Piotrawin: Wypadek drogowy.
 - 10 sierpnia** - Opole Lubelskie: Zalana piwnica.
 - 11 sierpnia** - Poniatowa: Usuwanie gniazda szerszeni.
 - 12 sierpnia** - Karczmiska Drugie: Pożar ścierniska.
 - Przytyki: Pożar poszycia leśnego.
 - Poniatowa Wieś: Drzewo na drodze.
 - Ratoszyn Pierwszy: Pożar ciągnika rolniczego.
 - Poniatowa: Gniazdo os w budynku szkoły.
 - Radlin: Pożar tui.
 - 13 sierpnia** - Kraczwice Prywatne: Pożar zboża na polu.
 - Pusznio Skokowskie: Pożar nieużytków rolnych.
 - Poniatowa: Owady błonkoskrzydłe w kontenerze na odzież.
 - Poniatowa: Osy w budynku szkoły.
 - 14 sierpnia** - Poniatowa Wieś, Opole Lubelskie, Józefów nad Wisłą: Zabezpieczanie ładowiska LPR.
 - Chodel: Zabezpieczanie Tour de Pologne Women.
 - Zagrody: Pożar suchej trawy.
 - Poniatowa: Szerszenie na budynku.
 - Poniatowa: Zalana piwnica.
 - Poniatowa: Plama substancji ropopochodnej.

Agnieszka Gołębiowska



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca
- pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCLAPSC.PULAWY.PL

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poniższe oferty pochodzą ze strony internetowej Powiatowych Urzędów Pracy w Puławach i w Opolu Lubelskim. Zainteresowani proszeni są o kontakt bezpośrednio z danym urzędem.

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista do spraw ewidencji i świadczeń, Puławy/ PUP	1	4 840,00 zł	u
Malarz – piaskarz konstrukcji stalowych, Puławy/ MOSTOSTAL	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel zawodu – projektowanie zabawek z drewna, Nałęczów/ PLSP	0,5	2 513,70 zł	u
Wychowawca w internacie, Nałęczów/ PLSP	1	5 153,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Skrudki/ SP	0,05	283,50 zł	u
Pracownik biurowo handlowy, Dobrosławów/ ZM	1	5 000,00 zł	u
Prezes zarządu/ członek zarządu, Nałęczów/ SM Przedwiośnie	1	7 000,00 zł	u
Elektryk, Nałęczów/ SM Przedwiośnie	0,5	2 333,00 zł	u
Nauczyciel plastyki, Gołęb/ SP	1	5 153,40 zł	u
Psycholog szkolny, Gołęb/ SP	1	5 153,40 zł	u
Specjalista do spraw kadr i plac, Puławy/ STO-ZAP	1	8 800,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ TRANS- BUS Express	1	7 500,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Puławy/ BIOEFEKT	1	5 500,00 zł	u
Wychowawca w przedszkolu Puławy/ Przeszkolaki	1	5 000,00 zł	u
Konserwator/ technik ochrony przeciwpożarowej, Puławy/ REMPOŻ	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel na kierunku asystentka stomatologiczna, Puławy/ Medyczne Studium Zawodowe	1	5 027,00 zł	u
Nauczyciel na kierunku technik farmaceutyczny, Puławy/ Medyczne Studium Zawodowe	0,79	3 971,33 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca wózka widłowego, Stary Franciszków/ POLMAX	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel przyrody, Łaziska/ SP	0,05	572,56 zł	u
Nauczyciel biologii, Poniatowa/ ZS	0,1	1 090,00 zł	u
Mikrobiolog, Zagłoba/ Sokpol	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Chruślanki Józefowskie	0,1	981,60 zł	u
Monter instalacji budowlanych, Borów Kol.	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Kawęczyn	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
1.08.	Końskowola	22-latek z Gm. Puławy	Ford	2,7 promila
1.08.	Leokadiów	35-latek z Gm. Przylęk	Seat	2,36 promila
6.08.	Góry	19-latek z Gm. Markuszów	motocykl	0,74 promila
8.08.	Puławy	33-latek z Puław	Mazda	1,04 promila
10.08.	Leokadiów	31-latek z Gm. Przylęk	skuter	1,86 promila
11.08.	Bałtów	42-latek z Gm. Żyrzyn	Audi	1,62 promila

NEKROLOGI

Puławy

Jerzy Nowakowski, 69 l.
Puławy, zm. 22.07.

Wiktor Piech, 89 l.
Nałęczów, zm. 3.08.

Stanisław Jezuita, 69 l.
Puławy, zm. 3.08.

Zofia Targońska, 80 l.
Kurów, zm. 4.08.

Krystyna Samonek, 81 l.
Puławy, zm. 4.08.

Janina Górka, 76 l.
Puławy, zm. 4.08.

Eugeniusz Majerek, 80 l.
Kurów, zm. 5.08.

Mieczysław Pysznik, 96 l.
Wysokie Koło, zm. 5.08.

Natalia Capała, 82 l.
Gołęb, zm. 6.08.

Waldemar Antoni Gortych, 67 l.
Piotrowice, zm. 7.09.

Daniel Ziarek, 71 l.
Baranów, zm. 7.08.

Henryk Banaszek, 79 l.
Puławy, zm. 8.08.

Kontrowersyjny podział środków z KPO. Kto u nas dostał kasę?

Wśród beneficjentów z branży turystycznej i hotelarskiej są podmioty z powiatu puławskiego. Do naszych przedsiębiorców trafi z tej puli ponad 1,6 mln zł.

Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększenia Odporności to szereg reform i inwestycji, które mają na celu polepszenie jakości życia, zwiększenie konkurencyjności, przyspieszenie inwestycji czy przyspieszenie wzrostu gospodarczego.

Pieniądze KPO pochodzą z Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności (RRF), będącego częścią Planu Odbudowy dla Europy.

- Otrzymamy prawie 60 mld euro (ok. 255,8 mld złotych), w tym 25,27 mld euro (107,99 mld zł) w postaci dotacji i 34,54 mld euro

Nazwa beneficjenta	Miejscowość	Nazwa przedsięwzięcia	Wartość wsparcia
Euro-Trans Logistyka Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością	Puławy	Dywersyfikacja usług Hotelu Oskar w województwie lubelskim poprzez rozwój oferty rekreacyjno-rozrywkowej, w tym budowę nowoczesnej sali zabaw dla dzieci	414 000 zł
Restauracja Pod Wietrzną Górą Ryszard Łaziński	Kazimierz Dolny	Zwiększenie odporności na zdarzenia losowe w restauracji Pod Wietrzną Górą	519 752.65 zł
Cztery Pory Roku Wynajem Pokoi Alicja Wolska	Janowiec	Dywersyfikacja oferty przedsiębiorstwa CZTERY PORY ROKU Wynajem Pokoi Alicja Wolska, poprzez wprowadzenie usług cateringowych i serwowanie dań kuchni włoskiej, ze szczególnym uwzględnieniem pizzy włoskiej w celu zwiększenie konkurencyjności firmy i poprawę odporności na warunki kryzysowe	185 507.81 zł
Teresa Drab Dom Weselny u Jakuba	Sosnów (gm. Puławy)	Dywersyfikacja działalności Dom Weselny u Jakuba poprzez wdrożenie nowej grupy usług dotyczących kompleksowego wykorzystania sprzętu rekreacyjnego w celu poprawy kondycji fizycznej (województwo lubelskie)	374 634 zł
Błażej Smyrgała	Drzewce - Kolonia (gm. Nałęczów)	Rozszerzenie i dywersyfikacja usług gastronomicznych i rekreacyjnych w obiekcie U Błażeja	112 702.66 zł
RAZEM:			1 606 597,12 zł

(147,81 mld zł) w formie preferencyjnych pożyczek - czytamy na rządowej stronie poświęconej KPO.

W ostatnim czasie ogłoszono listy beneficjentów z branży turystycznej i hotelarskiej. I zawrzało.

W ogólnopolskich mediach od kilku dni to temat numer jeden. Strona rządząca i opozycja, któ-

ra do jesieni 2023 r. sprawowała władzę, wzajemnie oskarżają się o błędy w podziale środków z Krajowego Programu Odbudowy. Kontrowersje budzi przede wszystkim przeznaczenie przyznanych dotacji, z których, jak wynika z doniesień medialnych finansowane mają być zakupy np. jachtów.

Jak wynika z ogólnie dostępnych informacji środki te trafią także do podmiotów z naszego województwa. Na liście beneficjentów są również firmy z powiatu puławskiego. Kto, na co i ile dostał z KPO?

Marta Pietroń

Uwaga! Będą utrudnienia

Od 2 do 3 tygodni mogą potrwać prace na poprawę stanu technicznego sygnalizacji na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z Piaskową i Czartoryskich.

A to niestety może wiązać się z utrudnieniami dla kierowców. W ubiegłym tygodniu, gdy ruszyły prace i nie działały światła, na wspomnianych ulicach, zwłaszcza na Czartoryskich i Piaskowej, tworzyły się korki. Inwestycję na zlecenie Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie realizuje firma iKOM sp. z o.o.

Dlatego poruszając się po mieście warto pomyśleć o alternatywnej trasie, aby uniknąć niechcianych przestojów.

Marta Pietroń

Budka Suflera gwiazdą Pożegnania Lata w Puławach

Jedną z największych imprez plenerowych w naszym mieście zaplanowano na niedzielę 7 sierpnia. Mieszkańcy Puław i okolic będą bawić się na parkingu hali widowiskowo - sportowej przy ul. Lubelskiej.

„Pożegnanie lata” to wydarzenie, które na stałe zagościło w kalendarzu imprez kulturalnych w powiecie. Tradycyjnie odbywa się w pierwszą niedzielę września.

Tym razem puławianie będą bawić się przy muzyce lubelskiego zespołu „Budka Suflera”, znane z przebojów „Jolka, Jolka pamiętasz”, „Bo do tanga trzeba dwojga”, czy „Piąty bieg”.

Na scenie zaprezentują się także lokalni artyści. Usłyszymy „Cud nad Wisłą”, „Notolufa” oraz „Blues Smile Band”.

- Szykujcie się na wieczór pełen emocji i niezapomnianych brzmień! - zaprasza Paweł Maj, prezydent Puław.

Na parkingu hali widowiskowo - sportowej w Puławach na

mieszkańców miasta i okolic czeka wiele atrakcji.

- Dla najmłodszych przygotowaliśmy animacje, dmuchańce, gry wielkoformatowe, namioty eventowe ze strefami zabaw, dziecięcych DJ-ów, malowanie twarzy i zabawę z bajkowymi postaciami. Nie zabraknie również strefy gastro, stoisk wystawców oraz wielu innych niespodzianek dla ciała i ducha - wymienia prezydent Maj.

Początek wydarzenia o godz. 16:00. Wstęp wolny.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa Państwowy Instytut Badawczy w Puławach ogłasza postępowanie na wynajem lokalu użytkowego w części hotelowej oraz lokalu o funkcji restauracyjnej przy ul. Królewska 17, 24-100 Puławy

1. Miejsce przetargu i składania ofert najmu:

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach, ul. Czartoryskich 8, 24-100 Puławy, Nieruchomości można oglądać od dnia ukazania się ogłoszenia, w dni robocze w godz. od 8.00 do 14.00, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym pod numerem tel.: (81) 47 86 980.

2. Przedmiotem najmu jest:

- Lokal o funkcji hotelowej, wolnostojący, pięciokondygnacyjny obejmujący pomieszczenia na parterze oraz 3 kondygnacjach (piętro I, II, III, bez piwnicy i apartamentów zewnętrznych) wraz z łącznikiem do części restauracyjnej o łącznej powierzchni 2 163,21 m². Stawka wywoławcza czynszu najmu wynosi: 7,35 zł netto za 1 m².
- Lokal o funkcji restauracyjnej obejmujący pomieszczenia obiektu „Restauracja Sybilla” znajdujące się na dwóch poziomach tj. na poziomie piwnicy i na poziomie parteru. Poziom piwnicy stanowią pomieszczenia: sala restauracyjna - stołóvkowa (1 pomieszczenie) oraz 26 innych pomieszczeń. Na poziomie parteru znajdują się: sala restauracyjna (1 pomieszczenie), 20 innych pomieszczeń i klatki schodowe. Całkowita pow. użytkowa lokalu wynosi 1362,92 m². Stawka wywoławcza czynszu najmu wynosi : 11,65 zł netto za 1 m².

3. Termin składania ofert upływa dnia 03.09.2025r.:

- w zakresie lokalu użytkowego w części hotelowej - do godz. 11.00;
 - w zakresie lokalu użytkowego w części restauracyjnej – do godz.12.00.
- O terminie złożenia oferty decyduje data wpływu do IUNG-PIB w Puławach.

Postępowanie w sprawie najmu nieruchomości odbywa się zgodnie z Regulaminem pisemnego przetargu nieograniczonego na wynajem nieruchomości – lokalu użytkowego w Puławach. Regulamin dostępny do wglądu w siedzibie IUNG-PIB w Puławach.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.iung.pulawy.pl oraz na tablicy ogłoszeń w IUNG-PIB w Puławach, ul. Czartoryskich 8

Nowe pieniądze w budżecie gminy - bez podnoszenia podatków

W województwie lubelskim działa lub jest w budowie już około 100 turbin wiatrowych. Jedna z farm w Kraśniku produkuje rocznie tyle energii, by zasilić około 16 tysięcy domów. W naszej okolicy temat takich inwestycji też nabiera tempa, gdyż niebawem rozpocznie się taka inwestycja w powiecie opolskim. Wraz z nią pojawiają się pytania: jakie są korzyści, jakie ryzyka i co o tym mówią doświadczenia innych gmin?

Dochód, który zostaje na miejscu

W gminach, gdzie wiatraki już stoją, widać wyraźny wzrost wpływów z podatków i opłat. Urzędnicy podkreślają, że pojedyncza turbina może rocznie przynieść gminie kilkaset tysięcy złotych. Pieniądze te trafiają na drogi, szkoły, modernizacje świetlic czy wsparcie straży pożarnej. Pieniądzy jest po prostu więcej.

Dla gmin wiejskich czy miejsko-wiejskich, gdzie każdy dodatkowy dochód ma znaczenie w budżecie, może to być istotny zastrzyk finansowy. Skala korzyści zależy jednak od umów i warunków ustalonych z inwestorem. Stąd tak ważny jest dialog.

Turbina a praca na polu

Rolnicy często zastanawiają się, czy budowa wiatraka oznacza wyłączenie części gruntów z użytkowania. Przykłady z naszego regionu – choćby z Kraśnika, gdzie działa farma wiatrowa pokazują, że konstrukcja zajmuje tylko niewielki fragment działki (zazwyczaj, razem z drogą dojazdową poniżej 1 hektara), a reszta pola jest wciąż użytkowana rolniczo. Każdy może się o tym przekonać, jadąc tam i zobaczyc, że pod turbinami nadal rosną zboża czy kukurydza.

Dzierżawa pod turbinę daje właścicielowi gruntu stabilny i przewidywalny dochód – niezależny od pogody czy cen skupu plonów. Dla jednych może to być dodatkowe wsparcie, dla innych gwarancja utrzymania gospodarstwa w trudniejszych latach.

Obowiązki i nadzór

Budowa farmy wiatrowej to proces obwarowany licznymi przepisami. Potrzebne są m.in.: decyzja środowiskowa, zgody budowlane i kontrola instytucji takich jak Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.



Inwestor ma liczne zobowiązania. Musi np. naprawić i utrzymywać w dobrym stanie drogi używane podczas budowy i eksploatacji. Polskie doświadczenia pokazują, że - ze względów wizerunkowych - firmy wywiązują się z tego obowiązku z nawiązką. Po powstaniu farmy stan okolicznych dróg ulega znacznej poprawie.

Inwestor zobowiązany jest także do prowadzenia regularnych przeglądów technicznych, a po zakończeniu eksploatacji do demontażu turbin. Usunięcie fundamentów pozwala ponownie w pełni wykorzystać grunt na cele rolnicze. Wszystko odbywa się pod okiem odpowiednich służb i urzędników.

Gdy inwestor daje więcej

Często firmy wiatrowe decydują się na dodatkowe wsparcie lokalnych inicjatyw i mieszkańców. W Potęgowie finansowano modernizację boisk, doposażenie szkół, a nawet budowę żłobka. W innych regionach środki przeznaczone na renowację zabytków czy rozwój oferty kulturalnej czy inwestycje w gospodarowanie odpadami.

Nie jest to obowiązek ustawy dla inwestora, ale w przypadku dobrej współpracy z lokalnymi władzami – częsty zwyczaj.

W przypadku dużych inwestycji, takich jak farmy wiatrowe, zmiany właściciela na różnych etapach są czymś normalnym. Kluczowe jest to, że niezależnie od właściciela, wszystkie obowiązki wobec mieszkańców i gminy zapisane są w umowach i muszą być przestrzegane. Dlatego tak ważne jest, aby lokalne władze zadbały o odpowiednie zabezpieczenia – np. gwarancje bankowe lub ubezpieczeniowe, chroniące interesy społeczności, nawet w razie problemów inwestora.

Niemiecki odwrót? Nie!

Pojawiają się czasami tezy, że Niemcy „wycofują się z energetyki wiatrowej”. Dane pokazują odwrotny trend. W 2024 roku osiągnęli rekordowe 72,75 GW mocy w turbinach, a tylko w pierwszej połowie 2025 r. uruchomiono tam wiele nowych instalacji o łącznej mocy 2,2 GW – najwięcej od 2017 roku.

Cele naszych sąsiadów pozostają ambitne: 30 GW farm morskich do 2030 roku i do 110 GW na lądzie do połowy wieku. Opisywane w mediach zamknięcia starszych turbin wynikają głównie z ich modernizacji, a niższa produkcja energii w 2025 r. była skutkiem słabszego wiatru, a nie zmiany polityki.

Warto też pamiętać, że uniezależnianie się krajów od dostaw paliw zewnętrznych ma wymiar polityczny i bywa wykorzystywane przez wrogą propagandę. W Polsce już dziś są dni w roku, kiedy to większość energii w kraju pochodzi ze źródeł odnawialnych, czyli również z wiatraków. Co więcej lokalne źródła energii pozwalają wyeliminować ryzyko związane z awariami sieci przesyłowych – ma to obecnie szczególnie duże znaczenie na obszarach objętych wojną za naszą wschodnią granicą.

Szansa i wybór

Czy lubelskie gminy powinny otworzyć się na takie inwestycje? Tam, gdzie wiatraki już pracują, jedni mówią o wyraźnych korzyściach finansowych, inni podnoszą kwestie estetyki krajobrazu. Doświadczenia pokazują jednak, że przy zachowaniu procedur można uniknąć negatywnych skutków inwestycji. Po stronie lokalnych władz jest takie pokierowanie negocjacjami, by gmina zyskała nowe wpływy podatkowe, a mieszkańcy wymierne korzyści.

Decyzja należy do lokalnej społeczności i ich przedstawicieli. Oni oceniają, czy potencjalne zyski przeważają nad obawami. Ważne, by decyzje podejmować świadomie, a nie pod wpływem propagandy.



Do przemyslenia

Farma wiatrowa i płynące z niej zyski nie rozwiążą wszystkich problemów naszego regionu. Mogą być jednak elementem wspierającym rozwój. Warto rozmawiać o tym w oparciu o fakty i doświadczenia innych miejsc. Skutki podjętej dziś decyzji mogą być długofalowe. Niewłaściwie potraktowany inwestor może zwrócić się ku innej gminie, a szansa na współpracę i większe wpływy podatkowe przepadnie na dobre.

Miejskie targowisko nie przejdzie na własność Puław

Starosta Puławski odmówił przekazania terenu przy ul. Dęblińskiej na rzecz miasta w drodze darowizny. Powód? Nie widzi takiej potrzeby.

Urządzili targ na terenie Skarbu Państwa

Handlujący przenieśli się z placu przy ul. Składowej na utwardzony teren przy ul. Dęblińskiej w listopadzie 2019 r. Od tamtej pory to właśnie tam odbywają się największe, śródogodowe targi w Puławach. Na placu w sąsiedztwie marketu budowlanego Leroy Merlin powstało ok. 150 miejsc dla sprzedających. Część z nich znajduje się pod zadaszeniem. Na miejscu można także skorzystać z toalety. Przeniesienie targowiska w nowe miejsce rozwiązało również problemy z parkingiem, na które skarżyli się kupujący na Składowej.

Gruntem pod miejskim targowiskiem w Puławach przy ul. Dęblińskiej, będącym włas-

3 tys. 668,59 zł brutto
- takiej wysokości miesięczny czynsz płaci miasto za targowisko miejskie przy ul. Dęblińskiej

nością Skarbu Państwa administruje starostwo powiatowe. Teren nie jest więc własnością miasta, a jest przez nie jedynie dzierżawiony.

Temat ten powrócił za sprawą interpelacji złożonej przez miejską radną Annę Szczepańską-Swiszcz, która w piśmie do prezydenta Pawła Maja pyta wprost, czy miasto prowadzi działania mające na celu przejęcie na własność gruntów targowiska miejskiego oraz jakie opłaty wnosi za korzystanie z tego terenu.

Prezydent Puław nie zwlekał z odpowiedzią. Informuje w niej, że miasto dzierżawi nieruchomości od Skarbu Państwa od 11 listopada 2018 r. na podstawie umowy. Ta dobiega końca 31 grudnia 2026 r.

- Wysokość miesięcznego czynszu za dzierżawę ww. nieruchomości należnego Skarbowi Państwa, płatna na rachunek bankowy Powiatu Puławskiego, aktualnie wynosi 3.668,59 zł brutto - czytamy dalej w odpowiedzi na interpelację.

Prezydent chce przejąć, starosta nie chce przekazać

Jak dowiadujemy się, miasto poniosło ok. 3 mln zł kosztów przygotowania terenu. Co więcej, może przejąć nieruchomość na drodze darowizny od Skarbu Państwa, ale decyzję taką - za zgodą wojewody - musi podjąć starosta.

Prezydent Maj zaznacza, że skierował w tej sprawie kilka pism

do władz powiatu wówczas na czele ze starostą Danutą Smagą - w 2019 r., w 2021 r. i w 2022 r.

- (...) na żadne z nich nie została udzielona odpowiedź - mówi i dodaje, że kwestia ta była wielokrotnie poruszana na spotkaniach ze starostą.

Latem ubiegłego roku puławski ratusz wystosował kolejne pismo, dotyczące przejęcia gruntów pod targowiskiem, tym razem do nowego zarządu powiatu. Odpowiedź przyszła po kilku miesiącach.

- W styczniu 2025 r. do Urzędu Miasta Puławy wpłynęła odpowiedź na ww. pismo, w której przekazana została informacja o tym, że Starosta Puławski nie widzi konieczności przekazania w drodze darowizny przedmiotowej nieruchomości na rzecz gminy Miasto Puławy, a obecna forma udostępnienia nieruchomości nie wpływa w żaden negatywny sposób na funkcjonowanie targowiska miejskiego przy ul. Dęblińskiej w Puławach - kończy prezydent Pawła Maj.

Marta Pietroń

Motorowierzysta z promilami



Nie dość, że mieszkaniec powiatu zwoleńskiego był nietrzeźwy i złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, to w dodatku numer nadwozia skutera, którym jechał nie zgadzał się z tym, który jest zapisany w bazie pojazdów

Prawie dwa promile alkoholu w organizmie miał 31-latek z powiatu zwoleńskiego, który wpadł na jeździe na podwójnym gazie w Leokadiowie w Gminie Puławy. Ale nie tylko to miał na sumieniu.

Kierowca motoroweru wpadł podczas rutynowej kontroli, jaką policjantki z Wydziału Ruchu Drogowego puławskiej komendy prowadziły w minioną niedzielę (10 sierpnia) w Leokadiowie. W pewnym momencie nadjechał motorower, którego kierujący wyraźnie nie trzymał toru jazdy. Funkcjonariuszki zatrzymały pojazd. Poruszał się nim 31-letni

mieszkaniec powiatu zwoleńskiego. Wkrótce na jaw wyszła przyczyna jego stylu jazdy. Okazało się, że był nietrzeźwy.

- W jego organizmie były prawie dwa promile alkoholu. Podczas wykonywania czynności okazało się, że to nie pierwsze naruszenie przepisów, którego dopuścił się mężczyzna. Złamał także aktywny, dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Dodatkowo numer nadwozia skutera, którym się poruszał nie zgadzał się z tym, który jest zapisany w bazie pojazdów - informuje asp. szt. Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Mężczyzna trafił do aresztu. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

Marta Pietroń

Pożar w Gminie Markuszów



W momencie zapłonu bele słomy znajdowały się na przyczepie. Aby je ugasić trzeba było cześć ich zdjąć na ziemię. Pomogli miejscowi rolnicy ze swoim sprzętem

W miniony poniedziałek 11 sierpnia w Kaleniu w płomieniach stanęła przyczepa rolnicza wypełniona belami słomy. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Do zdarzenia doszło ok. godz. 18:00 na tamtejszej drodze.

Bele słomy znajdowały się na przyczepie rolniczej i w pewnym momencie zapaliły się. Do akcji ruszyli strażacy ochotnicy z Markuszowa, Kalenia i Płonek (Gmina Kurów) oraz funkcjonariusze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej z Puław.

Aby ugasić palącą się słomę konieczne było zdjęcie bel

z przyczepy na ziemię za pomocą maszyn. Na szczęście obyło się bez osób poszkodowanych.

To już kolejne podobne zdarzenie w Gminie Markuszów. Pod koniec lipca strażacy interweniowali również w Kaleniu, gdzie belki słomy zapaliły się jeszcze na polu, podczas prac polowych.

Marta Pietroń

Strażacy z Markuszowa szukają sprawcy uszkodzeń

W ubiegłym tygodniu nieznanymi sprawcami uszkodzono znajdującą się na miejscowym boisku równoważnię i zabrał pachołki. Druhowie szukają wszelkich informacji o sprawcy zniszczeń i kradzieży.

W środowe przedpołudnie (13 sierpnia) strażacy ochotnicy z OSP KSRG w Markuszowie na swoim profilu na Facebooku opublikowali niepokojące nagranie. Informują w nim o szkodach, jakie ktoś wyrządził na miejscowym boisku, gdzie zainstalowana jest równoważnia, którą wykorzystują m.in. do treningów przed zawodami. Nieznany sprawca uszkodził czymś drewnianą konstrukcję, widać wyraźnie głębokie wyrwy w czerwonej farbie w kilku miejscach.

- Nie wiem, czym to jest walone, nowa równoważnia zrobiona w tym roku, biegane po niej było może 6 razy. Jest cała rozwalona - mówi jeden z druhów.



Takie uszkodzenia druhowie z Markuszowa znaleźli na swojej nowej równoważni

Ale na tym nie koniec. Ktoś ukraść również pachołki do slalomu, również wykorzystywane w przygotowaniach do zawodów.

- Robimy to wszystko dla mieszkańców, ale nikt obcy tutaj nie przyszedł, więc nie wiemy, czy jest sens coś tu dalej robić.

Jeśli dalej ma to tak wyglądać, to chyba nie ma sensu - mówi zrezygnowany strażak ochotnik.

Druhowie z Markuszowa apelują o przekazanie informacji na temat zniszczeń i kradzieży.

Marta Pietroń

Nałęczów w centrum sportowych wydarzeń – finałowy etap Tour de Pologne Women wyruszył z Parku Zdrojowego

Nałęczów znów udowodnił, że potrafi gościć wielkie wydarzenia sportowe. W czwartek, 14 sierpnia, miasteczko zamieniło się w kolarską stolicę Polski, stając się miejscem startu trzeciego, finałowego etapu prestiżowego Tour de Pologne Women.

Od wczesnych godzin porannych w sercu Nałęczowa



Przed startem wyścigu nastąpiła prezentacja poszczególnych zespołów, a każda z zawodniczek złożyła swój podpis na liście startowej

czuć było sportowe emocje. Już o 11:00 rozpoczęła się oficjalna prezentacja drużyn biorących udział w wyścigu. Punktualnie o 12:15 burmistrz oddał honorowy strzał



Start kolarek z Parku Zdrojowego

z pistoletu startowego, rozpoczynając 128-kilometrową trasę prowadzącą do Kraśnika.

Kolarzki ruszyły w rytm głośnych okrzyków „Go, go, go!” skandowanych przez ki-

biców. W Nałęczowie zawodniczki z parku skierowały się na Armatnią Górę, następnie ulicami Stanisława Augusta Poniatowskiego i Graniczną dotarły do Bochojnic i Bochojnic Kolonii, a stamtąd do ronda w Sadurkach. Trasa finałowego etapu była wymagająca – pełna podjazdów i szybkich odcinków, które wymagały od zawodniczek maksimum siły i precyzyjnej taktyki.

Jakub Majchrzak

Tak Chodel powitał kolarzki Tour de Pologne Women 2025!



Jeden z najbardziej cenionych w Europie wyścigów kolarskich dla kobiet zawitał do Chodla

Kolarskie emocje na najwyższym poziomie zawitały do gminy Chodel.

Mieszkańcy Chodla i okolic wyszli na ulice, aby kibicować za-

wodniczkom, które z ogromną determinacją mierzyły się z trasą prowadzącą przez malownicze zakątki naszej gminy. Były flagi, transparenty, doping i gromkie brawa – atmosfera prawdziwego sportowego

święta udzieliła się wszystkim, od najmłodszych po najstarszych.

– To wielka dumą i radością, że Chodel znalazł się na mapie tak prestiżowego wyścigu. To wydarzenie nie tylko promuje naszą



Mieszkańcy Chodla i okolic wyszli na ulice, aby kibicować zawodniczkom

gminę, ale też inspiruje do aktywności sportowej – podkreślali mieszkańcy, którzy z dumą obserwowali przejazd kolarek.

Agnieszka Gołębiowska



Tobi Kr
przyjechał na wakacje do babci do Chodla

- Przejazd bardzo mi się podobał, ale szybko pojechały strasznie... Jeszcze zobaczę, ale chyba chciałbym w przyszłości wziąć udział w takim wyścigu!

„Świadek” wydarzeń sierpnia 1920 roku

Puławy: W pałacu Czarotoryskich w Puławach znajduje się niezwykle cenny zabytek – drewniany stół, który nie tylko zachwyca formą, lecz także skrywa w sobie pamięć o jednym z najważniejszych momentów w historii Polski.

Powstał na przełomie XIX i XX wieku. Ma sześcioboczny blat wyłożony wykładziną i solidną, drewnianą podstawą. Z przekazów historycznych wynika, że właśnie przy tym stole w dniach 13-16 sierpnia 1920 roku odbywały się odprawy wojskowe prowadzone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. To tu, w bibliotece pałacowej, 15 sierpnia miała miejsce wielka narada strategiczna pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, w której uczestniczyli m.in. Tadeusz Adam Kasprzycki



Z przekazów historycznych wynika, że właśnie przy tym stole w dniach 13-16 sierpnia 1920 roku odbywały się odprawy wojskowe prowadzone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego

oraz Aleksander Prystor – bliscy współpracownicy Piłsudskiego mający znaczący wpływ na kształtowanie polskich sił zbrojnych.

Rezultatem narady był plan uderzenia na wojska bolszewickie od strony Puław i Dębłina. Decyzja ta okazała się kluczowa dla całej operacji wojskowej, która przeszła do historii jako „Cud nad

Wisłą”. Wielkość stołu i jego forma jednoznacznie potwierdzają, że mógł on służyć właśnie do tego typu spotkań – strategicznych, wojskowych narad, od których zależały losy ojczyzny.

(źródło: Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków)

Agnieszka Gołębiowska

Śmierć na torach

Do tragicznego zdarzenia doszło w minioną środę, 13 sierpnia, na torowisku w Gminie Końskowola około godz. 23:30. Jak wynika z ustaleń policji na wysokości miejscowości Nowy Pożóg pod nadjeżdżający pociąg wszedł mężczyzna.

Maszynista nie miał szans wyhamować rozpedzonego składu, wskutek czego potrącił pieszego. Ten niestety zginął na miejscu. Początkowo policjanci nie byli w stanie ustalić tożsamości ofiary. Wkrótce okazało się, że to 31-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Kierujący pociągiem był trzeźwy.

Marta Pietroń

R E K L A M A

ORTOCENTRUM

Wkładki ortopedyczne 3D



Indywidualne wkładki dla dorosłych i dzieci wykonane na podstawie badania komputerowego stóp

572 33 08 33

Wypadek w Rososzy: 7-letnia dziewczynka potrącona przez samochód trafiła do szpitala

POWIAT RYCKI:
W poniedziałek wieczorem (11.08) doszło do zdarzenia z udziałem 7-letniej dziewczynki, która wypadła na jezdnię na rowerze.

W poniedziałek wieczorem (11.08) w miejscowości Rososz, doszło do wypadku drogowego z udziałem dziecka. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że około godziny 19:40, 7-letnia dziewczynka wyjechała rowerem na jezdnię, bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód marki Hyundai.

Pojazdem kierowała 52-letnia mieszkanka powiatu ryckiego, która była trzeźwa i posiadała uprawnienia do kierowania.

Potrącona dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Całe szczęście w momencie zdarzenia dziecko miało założony na głowie kask ochronny, który ochronił ją przed jeszcze poważniejszymi obrażeniami - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Policjanci przypominają o konieczności zapewnienia dzieciom odpowiedniej opieki w rejonie dróg. Nawet chwilo-



Potrącona dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Całe szczęście w momencie zdarzenia dziecko miało założony na głowie kask ochronny

we pozostawienie dziecka bez nadzoru w pobliżu jezdni może prowadzić do tragicznych zdarzeń.

- Dzieci nie potrafią prawidłowo ocenić prędkości i odległości nadjeżdżających pojazdów. Warto zadbać o to, by nie miały one swobodnego dostępu do drogi. Należy stale przypominać najmłodszym o zasadach bezpieczeństwa, zatrzymaniu się przed wjazdem na jezdnię, upewnieniu się, że droga jest wolna, oraz przejeżdżaniu lub przechodzeniu tylko w bezpiecznych miejscach - dodaje policjant.

Kask może uratować życie!

Mundurowi zachęcają, aby każde dziecko poruszające się rowerem, hulajnogą czy innym

Zasady poruszania się na rowerach osób małoletnich:

- dziecko do 7 lat może być przewożone na rowerze, pod warunkiem, że jest ono umieszczone na dodatkowym siodełku zapewniającym bezpieczną jazdę,

- dziecko w wieku do 10 lat może kierować rowerem, pod warunkiem, że znajduje się pod opieką osoby dorosłej. W tym przypadku traktowane jest jako pieszy,

- dziecko, które skończyło 10 lat, może samodzielnie prowadzić rower po drodze publicznej, pod warunkiem posiadania karty rowerowej,

- rowerzyści, którzy ukończyli 18 lat, nie potrzebują dokumentu uprawniającego do jazdy po drogach publicznych, ale powinni znać przepisy ruchu drogowego i pamiętać o ich przestrzeganiu

jednośladem miało założony kask ochronny. W przypadku upadku lub zderzenia kask znacząco zmniejsza ryzyko urazów głowy, które mogą prowadzić

do poważnych konsekwencji zdrowotnych, a nawet uratować życie.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator sieci wod.-kan., Wólka	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Niemce/AGJ - Jaworscy		32 zł/godz	z
Sprzedawca, Bogucin/Marczak	1	4 800,00 zł	u
Konserwator budynków, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, cukiernik (do przyuczenia) Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Bystrzyca Stara/Jurkowska	1	4 666,00 zł	u
Laborant, tuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ORAVIA	1	5 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Ćmiłów/ORAVIA	1	5 000,00 zł	u
Konserwator, Jabłonna Druga/Zespół Szkół	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/Loczek	0,5	2 400,00 zł	u
Montażysta zabudów samochodowych, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 900,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Niemce/STANCHEM	1	5 500,00 zł	u
Operator sprzętu komunalnego - kierowca samochodu ciężarowego, Nowy Dwór/EKOMEGA	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Strzeszkowice Duże/GOLDNER	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc nauczyciela, Lublin/Bursa nr 5	1	4 720,00 zł	u
Referent (sekcja BHP), Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	4 999,00 zł	u
Bibliotekarz, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	4 999,00 zł	u
Kustosz, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 200,00 zł	u
Instruktor, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 190,00 zł	u
Kierownik klubu, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 190,00 zł	u
Specjalista jakości, Lublin/ENSEPATEC		10 000,00 zł	u
Księgowy, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczką, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Kucharz, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Pracownik biurowy Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	6 500,00 zł	u
Magazynier z UDT, Lublin/SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Zastępca kierownika do spraw technicznych, Lublin/PSM Kolejjarz	1	7 000,00 zł	u
Inspektor do spraw rozliczeń, Lublin/PSM Kolejjarz	1	5 153,40 zł	u
Inspektor do spraw administracyjno-magazynowych, Lublin/PSM Kolejjarz	1	6 200,00 zł	u
Elektromonter, Lublin/EPYSYSTEM	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Awantura na przystanku! 48-latką z gminy Karczmiska bluzgała na policjantów

Opole Lubelskie: Środek dnia (poniedziałek, 11 sierpnia), centrum Opola Lubelskiego, pod wiatą przystankową siedzą trzy osoby - dwóch mężczyzn i kobieta. Policjanci podjeżdżają radiowozem, a wtedy zaczyna się scena jak z filmu. Jeden z mężczyzn nerwowo chowa coś pod koszulkę - jak się okazuje - zgniecioną puszkę po piwie. Ale prawdziwa akcja rozgrywa się obok.



Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do policyjnego aresztu

48-letnia mieszkanka gminy Karczmiska, od której wyraźnie czuć alkohol, na widok umundurowanych funkcjonariuszy wybucha wulgarną tyradą. W ostrych słowach i na cały głos znieważa policjantów, nie zważając na przechodniów.

- W wulgarny i obraźliwy sposób atakowała słownie policjantów. Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do policyjnego aresztu - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Patrol nie zamierzał tego tolerować - kobieta zosta-

ła natychmiast zatrzymana i przewieziona do policyjnego aresztu.

Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzut znieważenia funkcjonariusza publicznego podczas pełnienia obowiązków. Teraz grozi jej do roku więzienia, grzywna lub kara ograniczenia wolności. Będzie gestu tłumaczyła się przed sądem.

Policja przypomina, że funkcjonariusze publiczni - w tym policjanci - podlegają szczególnej ochronie prawnej, a wszelkie formy agresji słownej mogą skończyć się w sądzie.

- Przypominamy, że funkcjonariusz publiczny to nie

tylko policjant. To także żołnierz, funkcjonariusz straży granicznej, służby więziennej, prokurator, ratownik medyczny i wiele innych osób, które określone są w artykule 115 kodeksu karnego. Wszelkie formy agresji słownej wobec funkcjonariuszy publicznych są traktowane poważnie i mogą prowadzić do konsekwencji prawnych - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Nowy eksponat w Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Przyjechał z... Białej Podlaskiej

Zbiory Muzeum Badań Polarnych w Puławach wzbogaciły się o kolejny eksponat – wierną kopię rogu nosorożca włochatego pochodzącego z czasów epoki lodowcowej. Eksponat został przekazany placówce przez Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej.

Kolejny do kolekcji

Już wkrótce niezwykle przedmiot będzie można zobaczyć na nowo przygotowywanej wystawie, poświęconej geologiczno-archeologicznemu stanowisku łowców mamutów i nosorożców włochatych w Górze Puławskiej. Miejsce to jest jednym z najlepiej przebadanych stanowisk tego typu w Europie Środkowo-Wschodniej, a jego znaczenie dla badań nad prehistorią jest nie do przecenienia.

Nowy eksponat ma nie tylko wzbogacić ofertę wystawienniczą muzeum, ale także przybliżyć zwiedzającym realia życia i polowań ludzi zamieszkujących te tereny tysiące lat temu.

Wpadnij do puławskiego muzeum

Muzeum Badań Polarnych w Puławach przy ul. 4. Pułku



Eksponat trafił do Puław z Białej Podlaskiej. Przekazano go pracownikom muzeum w środę 13 sierpnia

Piechoty Wojska Polskiego jest czynne codziennie poza poniedziałkiem od godz. 10:00 do 16:00. Bilet normalny kosztuje 15 zł/os., ulgowy to koszt 10 zł/os., a za bilet rodzinny - uprawniający do wejścia rodzica/ rodziców i co najmniej dwoje dzieci - trzeba zapłacić 30 zł.

Pomysłodawcą utworzenia placówki był dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 roku Zarząd Województwa Lubelskiego po-

wołał na stanowisko dyrektora placówki. Niestety funkcję tę pełnił zaledwie rok, zmarł w styczniu 2022 r.

Muzeum jest współprowadzone przez Województwo Lubelskie i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Początkowo placówka mieściła się w wyremontowanych budynkach PTTK przy ul. Czartoryskich, potem przeniosła się do budynku filii UMCS położonej przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18 w Puławach. Aktualnie MBP

zajmuje parter obiektu. Zaranżowano w nim sale muzealne, w których zwiedzający mogą obejrzeć autentyczne przedmioty, pochodzące z polskich stacji badawczych, liczne zdjęcia, makiety czy nawet kości wieloryba. Eksponaty znajdują się także na zewnątrz, bo za budynkiem Muzeum został ustawiony śmigłowiec, który służył polarnikom w stacji badawczej Arctowskiego.

Marta Pietroń

Pies pogryzł biegaczkę nad zalewem

POWIAT OPOLSKI:

Niebezpieczny incydent miał miejsce wczoraj (poniedziałek, 11 sierpnia) po godz. 21 nad zalewem w Chodlu. 33-letnia mieszkanka miejscowości podczas biegnięcia została zaatakowana i pogryziona przez psa rasy akita. Kobieta trafiła do szpitala, a sprawą zajęli się opolscy policjanci.

Jak ustalili funkcjonariusze, biegaczka mijając przy drodze namiot, przy którym uwiązany był pies. Zwierzę nie miało kagańca, a długość łańcucha, około pięciu metrów, sprawiła, że kobieta znalazła się w zasięgu jego ataku. Pies trzykrotnie ugryzł 33-latkę, powodując obrażenia wymagające hospitalizacji.

Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 33-latka, biegnąc nad zalewem w Chodlu, przebiegała obok rozbitego przy drodze namiotu. Nagle z namiotu wyskoczył duży pies bez kagańca, który zaatakował biegnącą. Pies był uwiązany na łańcuchu przy namiocie. Niestety łańcuch był długi, bo aż 5-metrowy i kobieta znalazła się w zasięgu psa. W wyniku ataku pies trzykrotnie ugryzł kobietę - relacjonuje komisarz

Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na pomoc poszkodowanej z namiotu wybiegł mężczyzna. Właścicielka czworonożka, 40-letnia mieszkanka gminy Lipsko, w chwili zdarzenia przebywała wewnątrz namiotu. Badanie alkomatem wykazało, że była nietrzeźwa - miała ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Pies, który miał aktualne szczepienia, trafił pod obserwację powiatowego lekarza weterynarii.

Za niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia oraz narażenie kobiety na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia właścicielce grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

W związku z pogryzieniem kobiety prowadzone są czynności w kierunku naruszenia przepisów dotyczących narażenia życia lub zdrowia człowieka, a co właścicielka psa poniesie odpowiedzialność karną w związku z niezachowaniem środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Policja apeluje o odpowiedzialną opiekę nad zwierzętami i przypominą, że ich właściciele ponoszą pełną odpowiedzialność za ich zachowanie.

Agnieszka Gołębiowska

Pani Mario, żyj nam 200 lat!

2 sierpnia swoje setne urodziny obchodziła pani Maria Duka. Życie mieszkanki Dębłina jest przykładem siły ducha, pogody i rodzinnego ciepła.

Rodzina Jubilatki przygotowała uroczystość, w której uczestniczyli m.in. przewodniczący Rady Miasta Dębłina Tomasz Mikusek, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Dęblinie Małgorzata Zamojska oraz kierownik Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Puławach Anna Żywicka.

Goście wręczyli pani Marii listy gratulacyjne, życzenia, dokument potwierdzający datę urodzenia, kwiaty oraz symboliczną pamiątkę. Nie zabrakło tortu i toastu wzniesionego za zdrowie Jubilatki - z życzeniami, by doczekała przynajmniej 120 lat.



Goście wręczyli pani Marii listy gratulacyjne, życzenia, dokument potwierdzający datę urodzenia, kwiaty oraz symboliczną pamiątkę. Nie zabrakło tortu i toastu wzniesionego za zdrowie Jubilatki - z życzeniami, by doczekała przynajmniej 120 lat

Pani Maria mieszka w swoim rodzinnym domu, gdzie spędziła całe życie. Towarzyszą jej synowie Tadeusz i Władysław wraz z żonami, a wnuki i prawnuki chętnie odwiedzają ukochaną babcję.

Dom jest dla niej miejscem szczególnym. Skarbnicą rodzinnych historii i wspomnień, które przekazuje młodszemu pokoleniu.

Historia Pani Marii jest przykładem, że prawdziwe bogactwo

tkwi w prostych rzeczach i bliskich relacjach pełnych miłości. Sama Jubilatka przekonuje, że właśnie w tym kryje się sekret długowieczności.

mp



Pani Maria mieszka w swoim rodzinnym domu, gdzie spędziła całe życie. Towarzyszą jej synowie Tadeusz i Władysław wraz z żonami, a wnuki i prawnuki chętnie odwiedzają ukochaną babcję

Przyszli eksmitować Piotra, a za drzwiami były jego zwłoki. Sąsiadka: Powiesił się biedak. Pewnie już dawno

Biała Podlaska: Podczas eksmisji z mieszkania na II piętrze budynku komunalnego w Białej Podlaskiej ekipa Zakładu Gospodarki Lokalowej natrafiła na zwłoki 38-letniego mężczyzny, którego ciało znajdowało się w znacznym stopniu rozkładu, zatem mogło tam pozostawać wiele miesięcy.

Przed miesiącami wzywana przez sąsiadów grupa Zakładu Gospodarki Lokalowej w Białej Podlaskiej do otwierającego się co pewien czas okna w mieszkaniu u nieboszczyka zabijała gwoździami okno... z zewnątrz.

Mężczyzna zamknął się w sobie

Jedna z sąsiadek opowiedziała nam jaki horror przeży-

”

Sąsiadka

- Do kamienicy przyjechała drużyna, aby wykonać eksmisję. Rozbiła drzwi i weszła do środka. Znalazła zwłoki pana Piotra. Powiesił się biedak

li mieszkańcy kamienicy przy ul. Moniuszki.

- Może przed dwoma laty pan Piotrek, syn dawnych gospodarzy lokalu na II piętrze, zamieszkał bardzo dyskretnie. Po śmierci matki bezrobotny nie chciał, aby nachodzili go dawni koledzy, z którymi zerwał. Skoro się ukrywał, to i nie pracował. Nie płacił czynszu ani rachunków za energię. Wyłączono mu światło - wspomina białczanka.

Zaznacza, że przy mieszkaniu widniały jedynie wetknięte w szparę drzwi karteczki od wodomierza. Pan Piotrek nie otwierał drzwi - nawet kiedy zmarł w nie stukało.

- Jakoś mi się wreszcie udało z nim skontaktować. Zaproponowałam mu drobne sumy, kiedy pomagał mi wnosić

zakupy lub inne przedmioty. Miał na żywność i doładowanie telefonu. Na święta nawet zanosilał mi lepsze jedzenie. Staralam się zapomnieć o dawnych krzywdach, które mi wyrządził. Może od ponad 1,5 roku temu już nie było z nim kontaktu. Jego kolega powiedział, że wyjechał do Anglii - mówi jedna z sąsiadek tragicznego lokalu.

Dlaczego otwierało się okno?

- Może z 10 razy dzwoniłam do Zakładu Gospodarki Lokalowej i alarmowałam, że szkoda mieszkania, następuje jego degradacja, gdy pada deszcz. Długo nie było odzewu. Wreszcie przyjechali jacyś fachowcy, z zewnątrz budynku

zabili okno. Nie sprawdzali, co jest w środku mieszkania - kobieta nie kryje oburzenia.

Opowiada, że znowu po paru miesiącach znowu otworzyło się okno i zaczęło łomotać. Podkreśla, iż sąsiedzi skierowali liczne telefony do administracji z apelem o zadbanie o majątek miasta. Ponownie ekipa ZGL zabiła okno.

- Było to 8 sierpnia, gdy do kamienicy przyjechała drużyna, aby wykonać eksmisję. Rozbiła drzwi i weszła do środka. Znalazła zwłoki pana Piotra. Powiesił się biedak. Pewnie już dawno, bo sąsiedzi nic nie czuli. Szkoda, że była taka bezdusznosc, można było zapobiec tej tragedii. Dla nas dramatem była ta śmierć. Pozostał nam tylko pacierz za pana Piotra - mówi przerażona sąsiadka.

Zwłoki czekały bardzo długo

Na nasze pytania o tragedię przy ul. Moniuszki nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy biał-

skiej policji, potwierdziła, że 8 sierpnia Komenda Miejska Policji otrzymała zgłoszenie dotyczące ujawnienia ciała ludzkiego, w jednym z mieszkań na terenie miasta.

W sprawie wszczęte zostało śledztwo w kierunku doprowadzenia do samobójstwa

- Znajdowało się ono w znacznym stopniu rozkładu. Funkcjonariusze potwierdzili tożsamość mężczyzny. Ustalili, że jest to mieszkający samotnie 38-latek. Podjęte na miejscu czynności wstępnie wykluczyły udział osób trzecich. Czynności na miejscu zdarzenia wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań - wyjaśniła nadkomisarz.

Dołąła, że w sprawie wszczęte zostało śledztwo w kierunku doprowadzenia do samobójstwa - kto namową

lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. To standardowe postępowanie w sprawach, gdy policja stwierdzi samobójstwo.

Czekamy na wyjaśnienie

Poprosiliśmy prezesa zarządu Zakładu Gospodarki Lokalowej o wyjaśnienie, jak to było możliwe, że mieszkańcami nie zainteresowano się otwierającym się oknem, tylko z zewnątrz przybijano gwoździami skrzydło okna do ościeżnicy. Pytaliśmy, dlaczego tak późno postanowiono wkroczyć do mieszkania z eksmisją, gdy czynsz nie był płacony miesiącami. Ponoć przygotowywania jest odpowiedź, na którą czekamy.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że dwukrotnie podjeżdżała pod okno zwyżka, z której doraźnie je zamykano.

Marek Pietrzela

Policjant z Parczewa stanie przed sądem. Oskarżony o śmiertelne potrącenie radiowozem

Policjant z parczewskiej komendy stanie przed sądem. Zdaniem prokuratury śmiertelnie potrafił mężczyznę, kierując radiowozem.

Do zdarzenia doszło na przełomie września i października 2024 roku w Parczewie. Był późny wieczór. O sprawie pisał już portal tvn24.pl.

„Nie żyje 56-letni mężczyzna, w zdarzeniu brał udział radiowóz. Informację o potrąceniu pieszego otrzymaliśmy od czytelnika. Według internauty policjanci mieli oddalić się z miejsca zdarzenia” - czytamy w tekście.

Z kolei zdaniem naszego źródła, policjanci chcieli podjąć interwencję w stosunku do 56-latka.

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie udzielała jedynie szczer-

kowych informacji nt. przebiegu zdarzenia.

- Do 56-letniego mężczyzny, policjanci natychmiast wezwali zespół ratowników medycznych, którzy przetransportowali go do szpitala. Niestety mężczyzna zmarł w placówce medycznej. Z uwagi na fakt, że w zdarzeniu brali udział funkcjonariusze KPP Parczew, śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Parczewie, po dodatkowe informacje proszę zwrócić się do tego organu - powiedziała nam.

Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury, powiedział w rozmowie z tvn24.pl, że śledztwo prowadzone było w kierunku artykułu 177 paragraf 2 kodeksu karnego, czyli spowodowania wypadku w ruchu, którego następstwem jest śmierć innej osoby. Przeprowadzona została sekcja zwłok pokrzywdzonego.

„(Hunek - dop. aut.) zaznaczył też, że nie jest powiedziane, iż to

radiowóz potrafił pieszego. A odpowiadając na pytanie, czy oznacza to, że w zdarzeniu brały też udział inne pojazdy, stwierdził, że nie jest to wykluczone” - czytamy w tekście tvn24.pl.

Obawy mieszkańców i akt oskarżenia

Część parczewian obawiała się, że sprawa nie zostanie należycie wyjaśniona. Śledztwo w tej sprawie przejęła Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ. Postępowanie zostało przekazane do jednostki, która nie współpracuje z parczewskimi policjantami, aby rozwiązać wątpliwości co do bezstronności - wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Sprawa zakończyła się skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko policjantowi. - Został skierowany akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie

Podlaskim przeciwko Pawłowi P. Został oskarżony o to, że kierując radiowozem, podczas manewru skrętu i wjeżdżając na nieoznakowany parking nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do potrącenia pokrzywdzonego, czym spowodował u niego rozległe obrażenia układu nerwowego oraz klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł tj. o czyn z art. 177 par. 2 kk. W toku postępowania podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Obecnie czekamy na wyznaczenie terminu rozprawy - mówi Kępka.

Mężczyźnie grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Spytaliśmy przedstawicieli parczewskiej komendy, czy policjant został zawieszony w czynnościach, czekamy na odpowiedź.

Grzegorz Rekiel

Jechał bez świateł pijany i z... kebabem w ręku



33-latek wydmuchał ponad 2 promile. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem

8 sierpnia policyjny patrol zauważył mazdę jadącą ul. Lubelską w Puławach. Było już po zmroku, a pojazd nie miał włączonych świateł, co więcej jego kierowca miał wyraźne problemy w utrzymaniu toru jazdy na jednym pasie. Funkcjonariusze postanowili zatrzymać go do kontroli. Chwilę później okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 33-letni puławianin, który

w rękę trzyma kebab. Mundurowi pomyśleli początkowo, że być może to było przyczyną takiego stylu jazdy kierującego. Jednak badanie alkomatem momentalnie zburzyło tę teorię. Urządzenie wskazało, że ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

Zarzuty dla lubieżnika z autobusu

Dwa razy w tygodniu ma się meldować na komendzie. Nie może się zbliżyć do pokrzywdzonych. Ma szereg zarzutów od prokuratora. Na razie takie konsekwencje ponosi agresywny lubieżnik, który w busie linii Biała Podlaska - Lublin napastował młode kobiety.

Młode kobiety, które w niedzielę, 3 sierpnia, wieczorem podróżowały busem na trasie Biała Podlaska - Lublin, przeżyły koszmar. Agresywny mężczyzna napastował je, obnażał się i wulgarnie groził użyciem przemocy.

Napastliwy lubieżnik w busie

Jedna z napastowanych kobiet opowiedziała o zdarzeniu Wspólnocie. Według jej relacji wsiadła z 16-letnią siostrą w Kocku do busa linii Biała Podlaska - Lublin. Za nimi usiadł

mężczyzna, który pod nosem, ale tak, żeby słyszały, zaczął mówić: „suczki, będę was je...ał k...wki?”. Gdy pasażerka dyskretnie odwróciła się, zobaczyła, że mężczyzna wyjął penis i onaniował się.

Powiadomiła o jego zachowaniu kierowcę, ten jednak nie dosłyszał, musiała więc powtórzyć głośniej o co chodzi. Usłyszał to także agresywny mężczyzna, który zaczął grozić pasażerce, że ją „rozp...doli”. Dziewczyna, która siedziała na jednym z przednich siedzeń, potwierdziła, że ją także dotykał.

Kobieta z siostrą wysiadła w Lubartowie, zawiadomiła swojego znajomego, który przyjechał po nią, potem wszyscy pojechali za autobusem. Powiadomili policję, dotarli na dworzec. Czekala tam policja. Okazało się, że agresywny mężczyzna wysiadł w Lubartowie przy Brico Marche. Jedna z pasażerek, którą wyzywał w autobusie, powiedziała, że słyszała, że kupował bilet do Lublina. Policjanci postanowili poczekać, domyślając się, że będzie chciał

się dostać do miasta. Mężczyzna faktycznie przyjechał kolejnym busem, został zatrzymany. To 50-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Dozór policyjny

Prokuratura zastosowała wobec mężczyzny dozór policyjny. Polega na „obowiązku osobistego stawiennictwa w Komendzie dwa razy w tygodniu w godzinach wyznaczonych przez oficera dyżurnego i obowiązku zawiadamiania dyżurnego o każdorazowym zamiarze opuszczenia miejsca pobytu na okres dłuższy niż 3 dni oraz o terminie powrotu; zakazie zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 m oraz kontaktowania się z nimi przy pomocy wszelkich środków technicznych”.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie zarzuca mężczyźnie, że podczas podróży busem na trasie od Kocka do Lubartowa prezentował treści pornograficzne przez publiczne onanizowanie się, w sposób mogący narzucać

odbiór osobom, które sobie tego nie życzą. Chodzi tu o dwie pasażerki - siostry, za którymi zajął miejsce lubieżnik.

To nie jedyny zarzut dla mężczyzny. W autobusie dokazywał już między Radzyniem Podlaskim a Kockiem. Prokuratura zarzuca mu naruszenie nietykalności cielesnej jednej z pasażerek przez dwukrotne położenie otwartej dłoni na zewnętrznej części jej lewego pośladka.

Bała się, że spełni groźby

Kolejny zarzut dotyczy publicznego znieważenia dwóch sióstr jadących busem.

To jeszcze nie koniec zarzutów. Listę zamyka użycie przez agresywnego mężczyznę groźb karalnych.

Jak stwierdza prokuratura, kierował groźby karalne pozbawienia życia wobec jednej z pasażerek, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Także tego czynu dopuścił się w warunkach recydywy.

Marcin Kusyk

Okradli budowniczych ekspresówki. Wpadli w domu pod Lublinem

Lubartów: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy włamali się do kontenera budowlanego na terenie budowy drogi S-19 w Wandzinie. Łupem sprawców padły różnego rodzaju elektronarzędzia i materiały budowlane warte 150 tys. zł.

Z ustaleń lubartowskich policjantów wynika, że włamywacze w nocy z 7 na 8 sierpnia przyjechali do Wandzina na teren budowy drogi S-19. Następnie pokonali zabezpieczenia i weszli do kontenera, w którym składowane były różnego rodzaju elektronarzędzia i materiały budowlane. Łupem włamywaczy padły m.in. wiertarki, wkrętarki, szlifierki, zakrętarki, klucze udarowe, czy niwelator. Łączne straty oszacowano na kwotę

150 tysięcy złotych. Kryminalni zabezpieczyli ślady i rozpoczęli ustalanie sprawców przestępstwa. Pozostawione na miejscu ślady wskazywały, że włamywacze z miejsca przestępstwa odjechali busem - opisuje mł. asp. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Włamywacze zostali zatrzymani w poniedziałek (11 sierpnia) w jednym z domów pod Lublinem, który wynajęli. Sprawcami okazali się trzej mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego w wieku 32, 34 i 36 lat. Wszyscy zostali przewiezieni do lubartowskiej komendy i osadzeni w policyjnym areszcie.

Usłyszeli zarzut kradzieży z włamaniem. Wobec 34- i 36-latka sąd zastosował policyjny dozór, natomiast notowany wcześniej za podobne przestępstwa 32-latek został tymczasowo aresztowany.

Joanna Niecko

Ranna 11-latka, trzy osoby poszkodowane. Ładował śmigłowiec LPR

Do poważnego wypadku doszło w sobotnie popołudnie na drodze krajowej nr 48, na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do miejscowości Trzcianki.

W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażeń doznały trzy osoby, w tym 11-letnia dziewczynka.

Małoletnia wraz z drugą osobą to mieszkańcy powiatu ryckiego. Podróżowali samocho-



W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażeń doznały trzy osoby, w tym 11-letnia dziewczynka

dem marki Toyota. Z kolei kierowcą audi była osoba z powiatu lubartowskiego.

Na miejscu natychmiast pojawiły się służby ratunko-

we. W działaniach uczestniczyły zastępy straży pożarnej z KP PSP w Rykach oraz OSP Trzcianki, a także trzy Zespoły Ratownictwa Medycznego. Ze

względu na stan jednej z osób konieczne było ładowanie śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

mp

29-latek miał ponad 3 promile. Wywrócił się na quadzie

We wtorek, po godzinie 17:30, w miejscowości Przestrzeń w gminie Nowodwór doszło do groźnego zdarzenia drogowego z udziałem quada.

29-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, jadąc w stanie nietrzeźwości, stracił panowanie nad pojazdem. Quad wywrócił się, a kierujący wypadł z siedzenia. Na miejsce wezwano policję i służby



Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu

ratunkowe. Jak ustalili funkcjonariusze, przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu.

Co więcej, pojazd nie był dopuszczony do ruchu i nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC. Poszkodowany 29-latek z obrażeniami ciała został przewiezony do szpitala.

mp

Chciała chronić swoje pieniądze. Padła ofiarą oszustwa

POWIAT RYCKI: Mieszkaneczka powiatu padła ofiarą przestępców podszywających się pod pracowników banku. Straciła 5 tys. zł.

Kobieta odebrała telefon od mężczyzny, który przedstawił się jako konsultant bankowy. Poinformował ją, że ktoś próbował wypłacić jej oszczędności, a aby je ochronić, konieczne jest wprowadzenie rzekomej, nowej procedury bezpieczeństwa - dwuetapowej weryfikacji konta.

Rozmówca zasugerował zmianę limitu odnawialnego, co miało być elementem dodatkowego zabezpieczenia.

- Wkrótce potem kobieta otrzymała kolejny telefon. Tym razem „pracownik banku” poprosił o podanie kodów BLIK, zapewniając, że są to kody techniczne, które mają zablokować dostęp do danych i uniemożliwić wypłatę pieniędzy przez osoby nieuprawnione - informu-

je aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Uwierzywszy w zapewnienia dzwoniącego, kobieta autoryzowała transakcje kodami BLIK. W efekcie z jej konta wypłacono oszczędności w łącznej kwocie ponad 5 tysięcy złotych. Dopiero później zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i powiadomiła Policję.

Policjanci przypominają

Pracownik banku nigdy nie poprosi o podanie kodu BLIK, haseł, danych logowania czy autoryzacji transakcji. W przypadku otrzymania podejrzanego telefonu należy natychmiast przerwać rozmowę i samodzielnie skontaktować się z bankiem, wybierając numer z oficjalnej strony internetowej lub z dokumentów bankowych. Nie klikajmy w przesłane linki, nie instalujmy aplikacji ani nie wprowadzajmy zmian w ustawieniach konta na polecenie rozmówcy.

US

Oliwię i Grzegorza połączyła miłość i piłka nożna



Podczas tego wyjątkowego dnia nie mogło zabraknąć „braci piłkarskiej”. Piłkarki ŻKS-u Izabella Puławy towarzyszyły swoim trenerom, ubrane w klubowe stroje, a podczas wyjścia nowożeńców z kościoła utworzyły szpaler, tworząc niepowtarzalną sportową oprawę ceremonii



Trener Grzegorz Zjawiony i trenerka Oliwia Józwiak powiedzieli sobie sakramentalne „tak”

W wyjątkowej atmosferze, pełnej emocji i sportowej pasji, trener Grzegorz Zjawiony i trenerka Oliwia Józwiak powiedzieli sobie sakramentalne „tak”. Ślub odbył się w Kościele św. Brata Alberta w Puławach, a przyjęcie weselne miało miejsce w restauracji Katarzynka2.

Grzegorz Zjawiony, w przeszłości zawodnik takich klubów jak Wisła Puławy, Orły Kazimierz, Hetman Gołęb, Żyrzyniak Żyrzyn oraz Puławiak Puławy, od lat dzieli swoją pasję do futbolu z młodymi za-

wodniczkami. Oliwia Józwiak natomiast wcześniej grała w zespole z Puław, rozwijając swoją sportową karierę.

Z okazji ich ślubu składamy gorące życzenia: niech Wasze życie małżeńskie będzie peł-

ne radości i wspólnej pasji, jak drużyna, która zawsze walczy razem do ostatniego gwizdka. Niech każda „akcja” w Waszym życiu kończy się sukcesem, a Wasza miłość będzie mocna jak najtwardsza

obrona i szybka jak najlepsze kontrataki. Zdrowia, szczęścia i wielu bramek w codziennym życiu!

mp

Prażucha, zarzucakajka i zgrzewaniec gospodyń z Tyśmienicy walczą w kulinarnym konkursie

Parzew: Utalentowane kucharki z Koła Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy już po raz drugi będą reprezentować województwo lubelskie w ogólnopolskim konkursie kulinarnym organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi. Tegoroczna edycja przebiega pod tytułem „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia”.



Panie z KGW Tyśmienica wraz z kucharzem. Od lewej stoją: Kamila Panasiuk, Emilia Lisowska, Katarzyna Świąćicka, Emilia Kondrat, Agnieszka Mularczyk - kucharz, Anna Suszczyk-Bójczuk i Sylwia Prokopowicz

Kuchnia lubelska to kuchnia, w której spotyka się wielokulturowość. Szlaki handlowe, które tu przebiegały choćby z Krakowa do Wilna, przyniosły ze sobą napływ wielu smaków i potraw. W ramach projektu „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia” KGW Tyśmienica bierze udział w konkursie kulinarnym. W sobotę, 9 sierpnia członkinie KGW uczestniczyły w nagraniu filmu. Na planie towarzyszyła im

kucharz Agnieszka Mularczyk. Panie wspólnie przygotowały zarzucakę z grzybami oraz zgrzewaniec staropolskiego z prażuchą i parzybrodą. Dania związane z województwem lubelskim. Nagranie odbyło się w gościnnych progach Dworku Makoszka.

-W ten sposób chcemy pochwalić się dziedzictwem kulinarnym naszego regionu, ale również walorami przyrodniczymi czy turystycznymi naszych

stron- mówią panie z KGW Tyśmienica. Teraz czekamy, aż w połowie września pojawi się nagranie z nami w roli głównej. Dzięki wyświetleniom będziemy mogli zdobyć cenne nagrody. Mamy nadzieję, że powtórzymy sukces z ubiegłego roku, gdzie zajęliśmy pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi „Z mięsem drobiowym przez pokolenia”. Życie nam powodze-

nia i koniecznie oglądajcie film z naszym udziałem. Liczymy na Waszą pomoc. Podczas konkursu panie zaprezentowały proste, syjące i smaczne i nieco zapomniane dania kuchni polskiej.

Zgrzewaniec staropolski, znany również w skrócie jako „staropolski”, to tradycyjne danie mięsne, które charakteryzuje się połączeniem różnych rodzajów mięs (karkówka, schab, boczek wędzony) w jednym kotlecie.



Zaprezentowane podczas nagrania potrawy są syjące i powstały z ogólnodostępnych produktów

Prażucha, zwana również pod nazwami: fusia, gamza, hamza. Tradycyjne, chłopskie danie, popularne zwłaszcza na wsi, charakteryzujące się prostotą i sytością. Głównymi składnikami są ziemniaki i mąka, a danie to często podawane jest z okrasą z boczku lub słoniny.

Parzybroda to danie jednogarnkowe z kapusty, ziemniaków, boczku, kminku, majeranku. Jest to rodzaj takiej zasmażanej kapusty.

Koła Gospodyń Wiejskich zgłaszają przepisy, jury wybiera najlepsze, a wybrane zespoły gotują je przed kamerą. Z nagrań powstaną filmy, a widzowie wybiorą zwycięzcę, poprzez największą ilość wyświetleń. Do konkursu zostało zakwalifikowanych 16 Kół Gospodyń Wiejskich z całej Polski, po jednym z każdego województwa.

ema
WSP

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie

**Agatka Łoniewska z tatą,
Karnów**
ur. 12 sierpnia, g. 9.50;
3900 g, 55 cm
Rodzice: Magdalena,
Grzegorz
Rodzeństwo: Filip,
Gabriel, Blanka



**Cezary Hapon,
Jabłoń**
ur. 10 sierpnia, g. 8.09;
3440 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina, Wojciech



**Aurelia Howorus,
Leszkowice**
ur. 11 sierpnia, g. 16.20;
3320 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Damian



**Filip Warzywoda,
Radzyń Podlaski**
ur. 11 sierpnia, g. 11.12;
2540 g, 53 cm
Rodzice: Anna, Konrad
Rodzeństwo: Diana, Michał



**Zuzanna Blacharska,
Czarny Las**
ur. 14 sierpnia, g. 9.50;
4440 g, 62 cm
Rodzice: Karolina, Marek
Rodzeństwo: Wiktor, Miłosz



**Zuzia Sposób z tatą,
Radzyń Podlaski**
ur. 12 sierpnia,
g. 14.20; 3620 g
Rodzice:
Ewelina, Adam
Rodzeństwo: Maja



**Aleksander Podolak,
Warszawa**
ur. 14 sierpnia,
g. 11.00;
3460 g, 54 cm
Rodzice:
Karolina, Radosław



**Ola Ziober,
Nowodwór**
ur. 5 sierpnia, g. 8.52;
3330 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Jarek
Rodzeństwo: Emilka, Hania



**Alicja Branica,
Krasne**
ur. 12 sierpnia, g. 21.31;
3110 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia, Robert
Rodzeństwo: Paweł



**Julia Kossak,
Biała Podlaska**
ur. 12 sierpnia, g. 11.22;
3200 g, 54 cm
Rodzice: Małgorzata,
Dariusz
Rodzeństwo: Filip



**Ala Jędrzejewska,
Zabiele**
ur. 13 sierpnia, g. 13.37;
3850 g, 59 cm
Rodzice: Ewelina, Piotr
Rodzeństwo: Adam, Nikodem



**Bartuś Blicharz,
Czemierniki**
ur. 14 sierpnia, g. 4.36;
3050 g, 54 cm
Rodzice: Jadwiga, Mateusz
Rodzeństwo: Zuzia

Orleńta. Zwycięstwo w dniu ślubu trenera!

Piątek był dniem pełny emocji zarówno na boisku, jak i poza nim! Piłkarze Orleńta odnieśli pewne zwycięstwo 5:1 nad Huraganem Międzyrzec Podlaski, a kibice nie mogli nie zauważyć jednej ważnej nieobecności na ławce rezerwowych.

Powód? Piotr Wałachowski, 29-letni szkoleniowiec w dniu spotkania o punkty wziął ślub ze swoją ukochaną Izabelą. Ceremonia odbyła się w jednym z kościołów w Łukowie, a później wesele do wczesnych godzin porannych.

Trener Dariusz Solnica i cała społeczność Orleńta składają młodej parze życzenia w typowo piłkarskim stylu.

Niech Wasze życie razem będzie jak idealny mecz - pełne pięknych akcji, pewnych podań, skutecznych strzałów i bez fauli! Niech każdy dzień kończy się radością jak zwycięski gol w ostatniej minucie!

Cała społeczność klubu gratuluje Piotrowi i Izabeli, życząc, aby ich wspólna droga była równie efektowna i pełna sukcesów jak piątkowe zwycięstwo Orleńta!

mp



Piotr Wałachowski powiedział ukochanej Izabeli sakramentalne „tak”



Krystyna Kraheńska (1914-1944) – autorka „Hej chłopcy, bagnet na broń” napisała tekst w dworku pod Sosnowicą (cz. IV)

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń”, któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Po wojnie Drewnowski wspominał:

- Byłem wtedy gościem w Pięszej Woli i pamiętam, jak Krystyna przy pianinie uporczywie powtarzając akordy i frazy, komponowała słowa i melodię, i wyśpiewała na głos tę piosenkę, która stać się miała jedną z najpopularniejszych piosenek żołnierskich nie tylko czasu okupacji... śpiewaną przez ludzi, którzy nie mieli pojęcia, kto ją ułożył.

Janina Krassowska opowiadała po latach, że Krystyna „zamęczała” ją nauką na pamięć słów i melodii nowej piosenki. Podczas okupacji takich słów nie można było zanotować, w razie wpadki autorka wyładowałaby w obozie koncentracyjnym. Groziłaby jej za to śmierć.

Napisana dla batalionu „Baszta” piosenka stała się z czasem w konspiracyjnej Warszawie marszem bojowym walczącej Polski, wręcz „Marsylianką”.

Śpiewający ją powstańcy nie wiedzieli jednak, kto jest jej autorem. Bohdan Grzymała-Siedlecki we wspomnieniach Powstańczym szlakiem walczącego Żoliborza opowiadał:

- U «Wujaszka» spotkał się raz przyprowadzoną przez starszą koleżankę harcerkę i poetkę. – To Krystyna, warszawska Syrena – przedstawił ją Ludwik [Berger], wywołując na jej twarzy jakby rumieniec zażenowania. Była to Krystyna Kraheńska, ta, która dała swą twarz warszawskiej Syrenie, stojącej jako symbol Warszawy nad Wisłą, a wyrzeźbionej przez Ludwikę Nitschową.

Grzymała-Siedlecki jednak konfabulował. Taka sytuacja nie mogła mieć miejsca. Dopiero po wojnie rzeźbiarka Ludwika Nitschowa ujawniła, że to Krystyna pozowała do słynnego pomnika.

- Wreszcie przyszedł czas na śpiewanie wierszy [przez] Krystynę: Smutna rzeka, Kujawiaczek, Tobruk i w końcu ten marsz «Baszty»: «Hej chłopcy bagnet na broń». Siedzieliśmy jak zaczarowani... A potem dziewczęta [Krystyna i Jasia] tak długo musiały powtarzać słowa piosenki, aż wszyscy nauczyliśmy się ich na pamięć. Z ulicy hetmana Stefana Czarnieckiego poszedł ten „Basztowy” marsz w świat Polski Podziemnej...

Na różne melodie...

W prasie konspiracyjnej nie było nut, więc jeśli śpiewali ją powstańcy, to układali muzykę na własną rękę. Chyba



Została pochowana w ogródku domu przy ul. Polnej 36. Po wojnie jej zwłoki ekshumowano i przeniesiono na stary cmentarz na Służewie. Na nagrobku wyryto pierwszą zwrotkę jej piosenki „Hej, chłopcy, bagnet na broń”

że zjawił się wśród nich ktoś z „Baszty”. Czy była najpopularniejszą pieśnią żołnierską powstania warszawskiego? Większą siłą przebicia miał jednak Pałacyk Michla śpiewany przez chłopców od „Parasola”, bijących się w centrum Warszawy, w rejonie Woli

Dzień przed powstaniem

Kraheńska do Warszawy przyjechała w maju 1944 roku. 31 lipca 1944 roku, w przeddzień wybuchu powstania warszawskiego, na cokole pomnika warszawskiej Syreny, ktoś napisał: „Hej chłopcy, bagnet na broń”. Nie było przy nim konspiracyjnej kotwicy, symbolu Pol-

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami
Mocne serca, a w ręku karabin
Granaty w dłoniach i bagnet na broń
Ciemna noc się przed nami roziskrzyła gwiazdami
Białe wstęgi dróg w marszu, długie noce i dni
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój
Granaty w dłoniach i bagnet na broń
Jasny świt się roztoczy, wiatrowieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi
I piosenkę jak tęczę przed nami roztoczy
W równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść
Granaty w dłoniach i bagnet na broń

Między innymi byli tam żołnierze z Dywizjonu „Jeleń” AK. Bardzo duże straty ponieśli w pierwszych godzinach. W związku z tymi nieudanymi próbami na placu Unii, na tyłach drukarni od strony Polnej zginęła Krystyna Kraheńska. Ataki były też od strony wlotu Szucha, były ataki od Bagateli, były ataki z Flory. Nie ma to nic wspólnego z historią powojenną, ale ma dużo wspólnego z sytuacją miejsca. Te miejsca spływały krwią

ski walczącej... Warszawiacy, którzy zobaczyli ten napis, nie znali jego kontekstu, odbierali go jako ogólne wezwanie do walki z okupantem. Zapewne napis wykonał któryś z chłopców z „Baszty” albo ktoś, kto go przeczytał w konspiracyjnym czasopiśmie „Bądź Gotów” (przekazywanym z rąk do

rąk), w numerze z 20 listopada 1943 roku. Poetka została śmiertelnie ranna w pierwszych godzinach walki. Zmarła 2 sierpnia. Z 98 żołnierzy batalionu „Jeleń”, do którego należała, ocalało zaledwie siedmiu...

Stanisław Jadczyk

Karol Benni (1843-1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. X)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

- ...Dnia 20-go lutego zmarł w Warszawie śp. dr Karol Benni. Schodzi z nim do grobu jedna

z najcharakterystyczniejszych i najpiękniejszych postaci, jakie zarysowały się w życiu Warszawy w okresie popowstańcowym. Wali się znów jeden z mocnych filarów tego życia, które, nie mając dostatecznego oparcia w instytucjach, opierało się u nas o poszczególnych ludzi, o ich pracę, o ich wysiłek, o ich zapobiegliwość niepospolitą... - napisał w 1916 roku Tygodnik Ilustrowany w rozbudowanym tekście poświęconym pamięci Bennisego. Podobne memoriały opublikowały niemal wszystkie poważniejsze pisma. Po raz kolejny wymieniono jego zasługi społecznikowskie, przedsięwzięcia i komitety, którym przewodził oraz dzieła doprowadzone przez zmarłego do szczęśliwego końca. Nie zabrakło też wspomnień o, nieblahej prze-

ciez, roli towarzyskiej, sławetnych piątkowych gościnach, gdzie wykonywały się albo i konfrontowały pomysły, idee oraz działania.

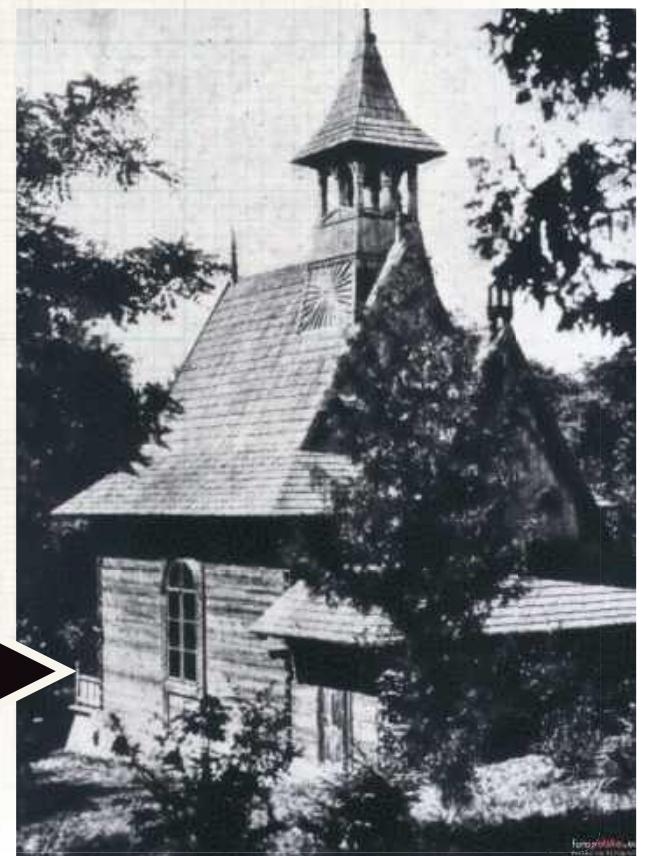
Pamiętkowy kościółek „zakopiański”

Widomym upamiętnieniem zmarłego w Nałęczowie został drewniany, według projektu Stanisława Witkiewicza, zbudowany w stylu podhalańskim, kościółek, który ufundowała wdowa, Ludwika Benni. Małżeństwo było bezdzietne, więc zadanie było tym bardziej pilne i doniosłe. Budowa trwała od lutego 1917 roku do czerwca 1919 roku. W głównym ołtarzu umieszczono obraz św. Karola Boromeusza, patrona chorych, będący wierną kopią tego z warszawskich Powązek.

Nabożeństwa odprawiali księża z parafii Nałęczów, a opiekę sprawowali kolejni właściciele posesji. W latach 1962-1965 dzięki ofiarom kuracjuszy i części parafian kaplica otrzymała nowy dach, została przeprowadzona konserwacja wewnątrz i na zewnątrz budynku, posesja została ogrodzona. Napotkaliśmy również informację, że odprawił w niej Mszę świętą także Karol Wojtyła.

Zbigniew Smółko

Na tablicy pamiątkowej na kościele widnieje napis: „Piękną tę kaplicę zbudowaną przez Ludwikę Benni dla uczczenia pamięci swego męża, który nosił imię Karola, poleca się opiece tych wszystkich, którzy wstępują do tego świętego miejsca”



Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury (cz. IV)

Gwiezdny Książę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza. A on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...



Andrzej Łuczeńczyk pochowany został przy cerkwi prawosławnej w Dratowie. W 2000 roku jego imię nadano bibliotece w Ludwinie

Z rozmowy Marzeny Ołędzkiej z Henrykiem Harnaszem, kolegą z Ludwina: W jego życiu wszystko było takie zmagowane. Miał przyjaciół, ale to byli tacy knajpiani przyjaciele, których obserwował, opisywał, trochę z nich kpił. Miał zawsze taki leciutki szyderczy uśmiech. To był zupełnie inny człowiek, on głowę miał gdzieś indziej niż inni. Jak ludzie szli na wódkę, to żeby się napić, a on popatrzyć, poobserwować, komentować, czasem złośliwie. Antek, taki nasz wspólny kolega, już nie żyje, podpisawszy troszkę, szedł przed Andrzejem, a ten za nim wołał: Upał, gorąco, pić się chce, upał, gorąco...

Jak Andrzej miał pieniądze, to ich nie szanował. Potrafił zaprosić kolegów z ludwińskiej knajpy i jechali razem do Lublina, do bardzo dobrej restauracji. I panowie w gumofilcach wchodzili do tej restauracji... Siła pieniędzy była taka, że ich wpuszczano. Andrzej lubił takie inne sposoby życia, chciał, żeby było barwniej. Nie szukał intelektualistów, ale też myślę, że tu w Ludwinie nie miał zbyt dużego wyboru...

Literaturoznawcy dopiero w początkach lat dziewięćdziesiątych zaczęli interesować się twórcą z Ludwina. Popularyzatorem i promotorem jego twórczości został Henryk Bereza. Mimo że od debiutu na łamach upłynęło kilkanaście lat, w recenzjach znajdujemy określenie „początkujący”. W 1985 r. został członkiem Związku Literatów Polskich. W 1986 r. otrzymał nagrody: im. E. Stachury, im. S. Piętaka, im. B. Prusa i Premię Wieczystej Fundacji im. Zofii i Jana Karola Wendów, w kolejnym roku – nagrodę Funduszu Li-

teratury i nagrodę społeczno-kulturalną Wojewody Lubelskiego. Z jednej strony bywał zestawiany z Leśmianem i Czechowiczem, a nawet Kafką (choć sam najbardziej przyznawał się do fascynacji Henry Millerem), z drugiej zdarzały się też recenzje krytyczne i wydawnictwa, które odrzucały propozycje druku. „Szanowny Panie, dziękuję za przysłane opowiadania, ale niestety i tym razem nie znalazłem niczego, co mogłoby mieć szansę w naszych wydawnictwach czy czasopismach, bo trudno zrozumieć, co Pan chciał tym wszystkim powiedzieć” - czytamy w liście od jednego z wydawców, opublikowanym przez córkę pisarza panią Paulinę Łuczeńczyk.

Czterdzieści jeden lat to żaden wiek dla pisarza. Pominąwszy wunderkindów, z reguły najlepsze rzeczy ma się jeszcze przed sobą. Łuczeńczyk zmarł dość nagle, po szybkim przebiegu ostrej białaczki szpikowej. W ostatnich dniach życia na własne żądanie wypisał się ze szpitala i, ostatkiem sił, wrócił do domu w Ludwinie.

Zbigniew Smółko

Klejnot, cieleń i Ryki



Opis herbu Miasta i Gminy Ryki dokonany językiem heraldyki (blazonowanie) może brzmieć: na srebrnoszarej tarczy wspięty ciołek czerwony ze złotym orężem wyłaniający się z czarnej zbroi z koroną złotą opartej o czerwoną literę R.

W Rykach wydarzyło się coś stosunkowo rzadkiego. Otóż użyto nie wyobrażenia z tarczy a z klejnotu.

Czym jest klejnot? Herb szlachecki składał się nie tylko z tarczy i widniejącego na nim godła, ale również, wieńczących tarczę, hełmu i, ułożonego jeszcze wyżej, klejnotu - czyli przeważnie powtórzonego godła, często z jakąś modyfikacją. I w wypadku staropolskiego Ciołka były to właśnie zbroja i ciołek wspięty. Opisuje Kacper Niesiecki w swoim „Herbarzu”: „Jest Ciołek czerwony w białym polu, z rogami, w prawą tarczę głową i całym sobą obrócony: nad hełmem i koroną połowa tegoż Ciołka w prawą tarczę z korony wyskakującego”. I właśnie tych hełmu, korony i klejnotu użyto w 1979 roku jako głównej części godła. Uzupełniono je, chyba dla pewności i łatwości identyfikacji, czerwoną literą R, będącą inicjałem nazwy miasta.

Nie wiemy, na ile celowym zabiegiem odróżniającym od klasycznego Ciołka była zmiana tradycyjnego srebrnego (białego) koloru tarczy na, nieczęsto spotykany, srebrnoszary, nie jest to jednak ten rodzaj kreatywności, który może spotykać się z uznaniem: każdy taki manewr powinien mieć znaczenie a modyfikacja kolorów nie może być przypadkowa.

Niemniej jednak herb w obecnym kształcie wrósł w lokalną symbolikę i dobrze spełnia swoje identyfikacyjne i wspólnototwórcze działania.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Odpust w Woli Gułowskiej

96 lat temu odpust w Woli Gułowskiej, w parafialne święto Nawiedzenia Matki Boskiej - czyli popularna „Zielna” wyglądał właśnie tak...



W otoczeniu świątyni meldowali się, dojeżdżając furmankami często z odległych okolic, pobożni, chcący pomodlić się przed słynącym cudami obrazem Matki Boskiej. Niektórzy z nich klękali też z pewnością przed znajdującą się w bocznym ołtarzu inną ikoną Maryi, która być może jest tożsama ze słynącą kiedyś na terenie dzisiejszej Białorusi Matką Boską Białynicką. Kilka tygodni później, 8 września, znowu w otoczeniu świątyni robiło się rojno. Może i większe tłumy przyciągał drugi maryj-

ny odpust późnego lata, czyli „Siewna” - Narodzenie Matki Bożej. ...Przygotowanie do odpustu zaczyna się nowenną, a sam odpust poprzedzony jest nabożeństwem wieczornym. O północy odprawiana jest pa-

sterka maryjna. Przez całą noc wierni czuwają w kościele i na placu przykościelnym. Połączone jest to ze wspólnym odmawianiem modlitw, śpiewaniem psalmów, czytaniem Pisma św., śpiewaniem pieśni maryjnych.

O świcie okrąży plac przykościelny procesja, w czasie której odmawia się cały Różaniec - opisywała w artykule o najważniejszym sanktuarium Ziemi Łukowskiej pani Zofia Walczy.

Nie posiadamy źródłowych materiałów z 1979 roku, kiedy ówczesne władze, czyli Rada Narodowa Miasta i Gminy w Rykach przyjęły jako herb obecne wyobrażenie. Nie było wówczas też ani opisanych procedur przyjmowania herbu, ani określonego przepisami prawa, które wskazywałyoby na sposób konsultowania projektu.

Ciołkiem w staropolszczyźnie nazywano młodego byczka - cielca. „Oręż” są to rogi i kopyta. Obecność ciołka w herbie wynika oczywiście ze związku z osobą Stanisława Poniatowskiego, ojca króla Stanisława Augusta, który ostatnie lata barwnego żywota spędził w Rykach właśnie i znacznie się przyczynił do ich rozkwitu. Poniatowscy pieczętowali się Ciołkiem właśnie (co im często złośliwie wypominano: cielak jako godło z natury rzeczy był mało prestiżowy).

Jeżeli brakuje dawnej tradycji heraldycznej, herbotwórcy jest to dobra praktyka - często sięgają właśnie do symboliki związanej z miejscowymi rodami. Niekoniecznie jest to użycie dosłowne, zwykle to pewna modyfikacja, pozwalająca dostrzec natychmiast różnice.

Uratowali remis rzutem na taśmę

Piłkarze Górnika Łęczna nadal czekają na wygraną w sezonie 2025/26. W piątej kolejce rozgrywek Betclie I ligi zielono-czarni zremisowali na wyjeździe z GKS-em Tychy.

Przed spotkaniem na Śląsku łączniarze mieli bilans dwóch remisów i takiej samej liczby porażek. Początek rywalizacji w Tychach utrudnił im walkę o przełamanie. Już po pięciu minutach gry gospodarze prowadzili bowiem 1:0. Najpierw, po rzucie rżnym jeden z piłkarzy miejscowej drużyny ostemplował poprzeczkę, a chwilę później do siatki trafił Marcel Błachewicz.

W drugim kwadransie pierwszej połowy przewagę mieli „Górnicy”. Podopieczni trenera Macieja Stolarczyka stworzyli kilka okazji bramkowych i wykorzystali jedną z nich. Po podaniu Bartosza Śpiączki, na listę strzelców wpisał się Fryderyk Janaszek. Młody pomocnik wykazał się dużym spokojem w polu karnym, przechrzył obrońcę i posłał piłkę do bramki.

Jednak to tyszenie schodzili na przerwę z prowadzeniem. Gola do szatni strzelił w doliczonym czasie gry Jakub Teclaw. 26-letni obrońca zaskoczył stojącego między słupkami Branislava Pindrocha mocnym uderzeniem z dystansu.

Wynik 2:1 utrzymywał się niemalże do końca meczu, ale ostatecznie do Łęcznej pojechał punkt. W doliczonym czasie gry do wyrównania bardzo ładnym golem dopro-



Łęczniarze zdobyli jak dotąd sześć goli i stracili 10

wadził bowiem wprowadzony z ławki rezerwowych Solo Traore. Młody hiszpański skrzydłowy zapewnił zielono-czarnym trzeci punkt w obecnym sezonie, gdy rywale grali w osłabieniu. Kilka minut wcześniej wyrzucony z boiska za brutalny faul został bowiem Oliver Stefánsson. Po czerwonej kartce dla Islandczyka Górnik ruszył do ataku i dopiął swego.

Remis w Tychach był dla ekipy z Grodu Dzika trzecim z rzędu. Po pięciu rozegranych kolejkach łączniarze pozostają w gronie czterech zespołów, które nie zagnały jeszcze smaku zwycięstwa w trwającej kampanii. W takiej samej sytuacji są Puszcza Niepołomice, Miedź Legnica oraz Znicz Pruszków. Tylko pierwsza z wymienionych drużyn znajduje się poza strefą spadkową zaplecza PKO BP Ekstraklasy.

W następnej serii spotkań „Górników” czeka domowe starcie z Pogonią Siedlce. To spotkanie zostanie rozegrane w najbliższy czwartek, 21 sierpnia, o godz. 19:30.

GKS Tychy - Górnik Łęczna 2:2 (2:1)

Bramki: Błachewicz 5, Teclaw 45+ - Janaszek 21, Traoré 90

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Broda (90 Osipiuk), Ogaga, Tkacz (69 Traoré), Deja (69 Doba), Kryeziu, Santos (90 Bojańczyk), Janaszek (41 Spáčil), Śpiączka

Karol Kurzępa



Egz

kapitan Górnika:

Uważam, że to był naprawdę trudny mecz. Pierwsza połowa trochę nas podłamała, ponieważ straciliśmy dwie głupie bramki. Pewne rzeczy się powtarzają i po raz kolejny rywale strzelili nam gola na samym początku spotkania. Nie chcemy tego i pracujemy, aby to się więcej nie przydarzyło. W końcu mieliśmy swoje okazje i sądzę, że mogliśmy nawet wygrać. Ostatecznie nam się nie udało, jednak powalczymy o zwycięstwo w najbliższej kolejce.

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ

RUNDA JESIENNA

Kolejka 1

LKS Kamionka - Wisła Puławy
Powiślak Końskowola - Stal II Kraśnik
Polesie Kock - Opolanin Opole Lubelskie
Hetman Gołęb - Cisowianka Drzewce
Trawena Trawniki - Stal Poniatowa
Piaskovia Piaski - Górnik II Łęczna
POM-Iskra Piotrowice - Sygnał Lublin
Tarasola Cisy Nałęczów - Avia II Świdnik

Kolejka 2

Wisła - Avia II
Sygnał - Cisy
Górnik II - POM-Iskra
Stal - Piaskovia
Cisowianka - Trawena
Opolanin - Hetman
Stal II - Polesie
LKS Kamionka - Powiślak

Kolejka 9

Trawena - Wisła
Piaskovia - Hetman
POM-Iskra - Polesie
Cisy - Powiślak
Avia II - LKS Kamionka
Sygnał - Stal II
Górnik II - Opolanin
Stal - Cisowianka

Kolejka 3

Powiślak - Wisła
Polesie - LKS Kamionka
Hetman - Stal II
Trawena - Opolanin
Piaskovia - Cisowianka
POM-Iskra - Stal
Cisy - Górnik II
Avia II - Sygnał

Kolejka 10

Wisła - Cisowianka
Opolanin - Stal
Stal II - Górnik II
LKS Kamionka - Sygnał
Powiślak - Avia II
Polesie - Cisy
Hetman - POM-Iskra
Trawena - Piaskovia

Kolejka 4

Wisła - Sygnał
Górnik II - Avia II
Stal - Cisy
Cisowianka - POM-Iskra
Opolanin - Piaskovia
Stal II - Trawena
LKS Kamionka - Hetman
Powiślak - Polesie

Kolejka 11

Piaskovia - Wisła
POM-Iskra - Trawena
Cisy - Hetman
Avia II - Polesie
Sygnał - Powiślak
Górnik II - LKS Kamionka
Stal - Stal II
Cisowianka - Opolanin

Kolejka 5

Polesie - Wisła
Hetman - Powiślak
Trawena - LKS Kamionka
Piaskovia - Stal II
POM-Iskra - Opolanin
Cisy - Cisowianka
Avia II - Stal
Sygnał - Górnik II

Kolejka 12

Wisła - Opolanin
Stal II - Cisowianka
LKS Kamionka - Stal
Powiślak - Górnik II
Polesie - Sygnał
Hetman - Avia II
Trawena - Cisy
Piaskovia - POM-Iskra

Kolejka 6

Wisła - Górnik II
Stal - Sygnał
Cisowianka - Avia II
Opolanin - Cisy
Stal II - POM-Iskra
LKS Kamionka - Piaskovia
Powiślak - Trawena
Polesie - Hetman

Kolejka 13

POM-Iskra - Wisła
Cisy - Piaskovia
Avia II - Trawena
Sygnał - Hetman
Górnik II - Polesie
Stal - Powiślak
Cisowianka - LKS Kamionka
Opolanin - Stal II

Kolejka 7

Hetman - Wisła
Trawena - Polesie
Piaskovia - Powiślak
POM-Iskra - LKS Kamionka
Cisy - Stal II
Avia II - Opolanin
Sygnał - Cisowianka
Górnik II - Stal

Kolejka 14

Wisła - Stal II
LKS Kamionka - Opolanin
Powiślak - Cisowianka
Polesie - Stal
Hetman - Górnik II
Trawena - Sygnał
Piaskovia - Avia II
POM-Iskra - Cisy

Kolejka 8

Wisła - Stal
Cisowianka - Górnik II
Opolanin - Sygnał
Stal II - Avia II
LKS Kamionka - Cisy
Powiślak - POM-Iskra
Polesie - Piaskovia
Hetman - Trawena

Kolejka 15

Cisy - Wisła
Avia II - POM-Iskra
Sygnał - Piaskovia
Górnik II - Trawena
Stal - Hetman
Cisowianka - Polesie
Opolanin - Powiślak
Trawena - LKS Kamionka

Unia Bełżyce nie wystąpi w „Okręgówce”

Zarząd Unii Bełżyce podjął decyzję, że drużyna nie wystąpi w nadchodzących rozgrywkach Klasy Okręgowej w sezonie 2025/2026. W związku z tym zmienił się terminarz rozgrywek, a w rywalizacji ligowej weźmie udział 16 zespołów.

Decyzja ta nie była łatwa i poprzedzona została wieloma rozmowami, analizami oraz próbami znalezienia rozwiązań, które

umożliwiłyby dalsze uczestnictwo w rozgrywkach. Niestety, obecna sytuacja finansowa klubu - wynikająca m.in. z ograniczonych źródeł przychodów, rosnących kosztów organizacji meczów i utrzymania drużyny, a także braku wystarczającego wsparcia finansowego - nie pozwala na prowadzenie zespołu na odpowiednim poziomie organizacyjnym.

„Jako Zarząd czujemy się odpowiedzialni za zapewnienie stabilności MKS Unia Bełżyce. Kontynuowanie rozgrywek w obecnych warunkach mogłyby prowadzić do dalszego

pogarszania się sytuacji klubu i zagrożeniu jego finansowej stabilności” - czytamy w komunikacie klubu.

Zarząd wyraził także wdzięczność wszystkim, którzy tworzyli historię klubu: zawodnikom i trenerom za pasję i poświęcenie, kibicom za wsparcie w chwilach radości i trudnych momentach, wolontariuszom i działaczom za poświęcony czas oraz sponsorom i partnerom za pomoc w funkcjonowaniu klubu w ostatnich latach.

„Wierzmy, że Unia Bełżyce to nie tylko drużyna, ale przede wszystkim społeczność ludzi

tworzących wyjątkową historię sportu w naszym mieście. Mamy nadzieję, że dzięki wspólnym wysiłkom uda się odbudować stabilne fundamenty klubu i powrócić na ligowe boiska” - podkreślono w komunikacie.

Klub zapewnia, że nie rezygnuje z działalności wśród dzieci i młodzieży, kontynuując rozwój piłki nożnej w regionie i wychowując nowe pokolenie zawodników, którzy będą kontynuować tradycje Unii Bełżyce.

„Nie żegnamy się, a mówimy: do widzenia” - kończy swoje oświadczenie zarząd klubu.

mp

Dwa remisy w odmiennym stylu

Piłkarze Motoru Lublin zaserwowali w minionym tygodniu kibicom prawdziwą huśtawkę nastrojów. Żółto-biało-niebiescy podzielili się punktami z Lechią Gdańsk i Piastem Gliwice, ale oba mecze były diametralnie różne.

11 sierpnia podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali w Trójmieście 3:3. Spotkanie było rozgrywane w szybkim tempie i obfitowało w gole oraz sytuacje bramkowe. Trzy z nich wykorzystali lublinianie. Swoje pierwsze trafienie w barwach Motoru zaliczyli napastnik Karol Czubak oraz pomocnik Ivo Rodrigues. Pierwszy z wymienionych zanotował także premierową asystę. Natomiast piękną bramkę z rzutu wolnego zdobył kapitan



Po czterech rozegranych meczach Motor ma na koncie pięć punktów

Bartosz Wolski. „Motorowcy” nie ustrzegli się jednak błędów w obronie, przez co trzy razy musieli wyjmować piłkę z siatki. I choć dwukrotnie prowadzili, to ostatecznie podzieliли się punktami. Co ciekawe, rywalizację oglądał z trybun

gdańskiego stadionu nowy prezydent naszego kraju, Karol Nawrocki.

Remis przyjęto w lubelskiej drużynie z pewnym niedosytem, ale fani obserwujący konfrontację nie mogli narzekać na brak wrażeń. Mecz z sześcioma gola-

mi nie są bowiem w PKO BP Ekstraklasie częstym zjawiskiem.

Lechia Gdańsk - Motor Lublin 3:3 (2:2)

Bramki: Viunnyk 3, Bobcek 45+, Mena 79 - Czubak 38, Rodrigues 41, Wolski 53

Motor: Brkić - Wójcik (80 Stolarski), Matthys, Ede, Palacz (46 Luberecki), Łabojko, Rodrigues (69 Scalet), Wolski, Król, Ndiaye (62 Haxha), Czubak (80 Dadashov)

W sobotę lublinianie zmierzili się przed własną publicznością z Piastem Gliwice. Rozgrywany w dużym upale mecz nie przyniósł oczekiwanych emocji i zakończył się bezbramkowym remisem. Ciekawych akcji ofensywnych było jak na lekarstwo. Motor pokazał zdecydowanie mniej atrakcyjne

oblicze w porównaniu do konfrontacji sprzed pięciu dni.

W dodatku gospodarze kończyli grać w osłabieniu, po tym, jak czerwoną kartkę w swoim debiutanckim występie na boiskach ekstraklasy zobaczył pomocnik Kacper Karasek. W 80. minucie ten nowy zawodnik żółto-biało-niebieskich sfaulował rywala wejściem zbyt wysoko uniesioną nogą.

Po tym meczu punkt z Gdańska ma średnie znaczenie, bo w domu chcemy wygrywać. Na pewno cieszy, że zachowaliśmy drugie czyste konto u siebie, to była dobra reakcja gry obronnej. Natomiast nie wykreowaliśmy sytuacji, żeby strzelić bramkę. Punkt jest punktem, ale my u siebie nie możemy cieszyć się z oczka. Musimy grać o to, żeby zdobyć pełną pulę i tylko taki wynik na Arenie nas satysfakcjonuje - podsumował trener Stolarski.

„Motorowcy” zaczęli sezon od wygranej 1:0 z Arką Gdynia, ale w następnych kolejkach nie zaznali smaku wygranej. Po porażce 1:4 z Pogonią Szczecin przyszły dwa remisy. Nastroje w zespole nie są zbyt dobre. W następnej kolejce lublinianie powalczą o ich poprawę na wyjeździe, w starciu z Koroną Kielce. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 23 sierpnia o godzinie 17:30.

Motor Lublin - Piast Gliwice 0:0

Motor: Brkić - Wójcik, Matthys, Ede, Luberecki (78 Palacz), Łabojko (71 Samper), Rodrigues (64 Karasek), Wolski, Król, Ndiaye (64 van Hooen), Czubak (63 Dadashov)

Karol Kurzępa

Wicemistrzowie zamknęli skład. Dwa transfery z za granicy

Zdaje się, że PGE Start Lublin zamknął skład na sezon 2025/26. Wicemistrzowie Polski podpisali umowy z dwoma zawodnikami z za granicy i mają już sześciu obcokrajowców. Dokładnie tylu, ilu planowali.

Już w trakcie tygodnia koszykarze Startu wrócą do trenin-

gów i będą przygotowywali się do sezonu 2025/26, w którym rywalizować będą nie tylko na krajowym podwórku, ale również w europejskich pucharach. Trener Wojciech Kamiński zapowiadał, że w zespole będzie chciał mieć sześciu obcokrajowców i cel zrealizował. Lublinianie podpisali umowy z piątym i szóstym Amerykaninem.

Jako pierwszy z zespołem związał się 29-letni Chris Clarke, którego ostatnim klubem był argentyński Obras Sani-

tarias. W poprzednim sezonie Amerykanin zagrał dla tego zespołu 37 meczów, w których notował średnio double-double z 16,2 pkt i 10 zb na mecz. Do tego dokładał 3,1 asysty. Uznano go nawet za najlepszego zawodnika fazy zasadniczej w tamtejszej lidze. Clarke to uniwersalny zawodnik, który gra głównie na pozycji niskiego skrzydłowego. Jest absolwentem uczelni Texas Tech, ale trzy lata spędził na Virginia Tech University.

Profesjonalną karierę zaczął w sezonie 2021/22 w fińskim zespole Lahti Basketball. W drugim sezonie dla tej ekipy zaliczył niebywałe statystyki - średnio notował triple-double, mając 20.5 pkt, 14.6 zbiórek i 10.1 asyst w 16 meczach.

W zespole brakowało też „dwojki”, rzucającego obrońcy odpowiedzialnego za zdobywanie punktów. Tę pozycję uzupełnił Trevian „Trey” Tennyson. Ten 24-latek w poprzednim sezonie zagrał trzy mecze w bry-

tyjskiej lidze dla Bristol Flyers, a resztę sezonu spędził w belgijskim Okapi Aalst. Średnio notował 13,9 pkt w 20 meczach. W zespole z Lublina postara się zastąpić Tevina Browna. Skróty spotkań z jego udziałem jasno mówią, że jest zawodnikiem wszechstronnym i ma cały wachlarz zagrań ofensywnych.

Wcześniej do czerwono-czarnych dołączyli już wcześniej skrzydłowy Quincy Ford, rozgrywający Elijah Hawkins, podkoszowy Bryan Griffin,

a także mogący występować na każdej pozycji obwodowej Jordan Wright. Wraz z nimi grać będą oczywiście również Polacy - Filip Put, Roman Szymański, Michał Krasuski, Bartłomiej Pelczar, Michał Turewicz i wracający po kontuzji Jakub Karolak. Wszyscy grali dla Startu w poprzednim sezonie, kiedy zespół wywalczył srebrny medal Orlen Basket Ligi.

Kacper Ciuksza

Koszykarki z nową rozgrywającą Szlifują formę przed rozgrywkami

Budowa składu Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na nadchodzący sezon jest już na finiszu. Klub przedstawił ósmą nową zawodniczkę w zespole.

Do akademiczek dołączyła rozgrywająca Destiny Slocum. Na początku września ta mierząca 180 cm wzrostu Amerykanka będzie świętować 28. urodziny. To koszykarka z ogromnym doświadczeniem, która ma na koncie dwa sezony w WNBA w barwach Las Vegas Aces oraz grę w Eurolidze, Turcji oraz Francji. W minionym sezonie zdobyła mistrzostwo ostatniego z wymienionych państw, sięgając po złoto z Basket Landes. Notowała przy tym średnio 8 punktów, blisko 3 zbiórki, 3 asysty i 1,7 przechwyty na

mecz. - Imponujące statystyki nie są jednak powodem, dla którego pokochacie kibicować Destiny. Jest nim jej ambitna defensywa i gra w ataku, która balansuje na granicy odwagi i bezczelności. Dla Destiny nie ma straconych piłek, zawodniczka świetnie się czuje, polując również na przechwyty w obronie. Mimo gwiazdorskiego statusu Destiny pracuje w obronie równie ciężko, jak w ataku - czytamy na stronie azsumcs.pl.

W składzie drużyny prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego jest coraz mniej niewiadomych. Wcześniej ogłoszono bowiem transfery Robbi Ryan, Klaudii Wnorowskiej, Markeishy Gatling, Aleksandry Wojtali, Laury Gil, Julii Rakowskiej oraz 22-letniej skrzydłowej z Francji, Seehy Ridard. Natomiast Stella Johnson, Zuzanna Kulińska, Maja Kusiak,

Laura Miśkinienė, Teana Muldrow, Aleksandra Stanačev, Magdalena Szymkiewicz, Olga Trzeciak oraz Batabe Zempare pożegnały się z biało-zielonymi barwami. Z zawodniczek, które występowały w AZS UMCS w poprzednim sezonie, nowe umowy podpisały jedynie Justyna Adamczuk oraz Dominika Ullmann. Z kolei Martyna Goszczyńska i Michella Nassisi aktualnie leczą kontuzje. Do obsadzenia pozostały więc dwa miejsca.

Nowy sezon ligowy ruszy na początku października. Przed rozpoczęciem rywalizacji w krajowych rozgrywkach, biało-zielone wezmą we wrześniu udział w eliminacjach do Euroligi. W tym tygodniu drużyna rozpocznie w Lublinie okres przygotowawczy.

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin mają za sobą drugi turniej w ramach przygotowań do nadchodzącego sezonu. Na dwa tygodnie przed startem rywalizacji o stawkę, wicemistrzyni Polski grały towarzysko w Rumunii.

W pierwszym dniu zmagania biało-zielone pokonały CS Minaur Baia Mare, czyli zwarty zespół poprzedniego sezonu rumuńskiej ekstraklasy. - Mecz był wyrównany. W pierwszej połowie szłyśmy bramka za bramką. Później udało nam się wyjść na prowadzenie. W drugiej połowie utrzymywałyśmy przewagę. W końcu popelniliśmy kilka błędów, zawiodła też skuteczność - podsumowała spotkanie rozgrywająca Magda Więckowska.

PGE MKS El-Volt Lublin - CS Minaur Baia Mare 27:26 (15:12)

Lublin: Wdowiak, Martins - O'Mullony 9, Szyrak 6, M. Więckowska 4, Górna 3, Przywara 2, Lima 1, Dziuba 1, Andrzejak 1, D. Więckowska, Pietras, Owczaruk, Matuszczyk

W drugiej konfrontacji lublinianki musiały uznać wyższość brązowych medalistek ubiegłego sezonu rumuńskiej Ligi Florilol MOL, CS Gloria 2018 BN. - Trzeba podkreślić, że grałyśmy z bardzo dobrym rywalem, który w tym sezonie będzie występował w Lidze Mistrzyń. Bez wątpliwości poziom gier kontrolnych w Rumunii był dużo wyższy od tych, które odbyły się tydzień wcześniej w Lublinie. Musimy wyciągnąć wnioski i stawiać się lepsze jako zawodniczki - podsumowała bramkarka wicemistrzyni Polski, Paulina Wdowiak.

CS Gloria Bistrita - PGE MKS El-Volt Lublin 38:24 (19:13)

Lublin: Martins, Wdowiak - Przywara 6, M. Więckowska 5, O'Mullony 4, Andrzejak 3, Górna 3, Szyrak 1, Dziuba 1, Owczaruk 1, D. Więckowska, Matuszczyk, Lima, Pietras

Po sparingach w Rumunii lublinianki udadzą się na Węgry, gdzie w dniach 22-23 sierpnia rozegrają kolejny turniej. Poza biało-zielonymi, udział w imprezie wezmą drużyny DVSC Schaeffler, FTC-Rail Cargo Hungaria, SCM Ramnicu Valcea. Z kolei 30 sierpnia podopieczne Pawła Tetelewskiego powalczą w Łodzi o krajowy Superpuchar z Zagłębiem Lubin.

Karol Kurzępa

Lewart Lubartów z mocnym wejściem w sezon. Efektowne 6:0

Lewart Lubartów rozpoczął nowy sezon IV ligi lubelskiej od imponującego zwycięstwa. W meczu 2. kolejki, rozegranym na własnym stadionie, podopieczni debiutującego trenera Grzegorza Bonina rozgromili Ruch Ryki aż 6:0.

Na listę strzelców wpisali się: dwukrotnie Paweł Myśliwiecki, a także Łukasz Najda, Denys Demianenko, Dawid Skoczylas oraz Arkadiusz Bednarczyk. Co ciekawe, trzech z nich: Demianenko, Skoczylas i Bednarczyk debiutowało tego dnia w barwach Lewartu, uświetniając premierowe występy bramkami.

Pierwsze minuty dla gości, później pełna dominacja Lewartu

Spotkanie rozpoczęło się od niebezpiecznej próby Bartłomieja Bułhaka, najlepszego strzelca Ruchu w poprzednim sezonie. Jego uderzenie w 5. minucie pewnie wyłapał jednak Damian Podleśny. Była to jedna z nielicznych okazji gości.

Chwilę później gospodarze przejęli kontrolę nad meczem. Już w 8. minucie wynik otworzył Łukasz Najda, a w kolejnych minutach przewaga biało-niebieskich tylko rosła. W 22. minucie na 2:0 podwyższył Demianenko, a siedem minut później trzecią bramkę zdobył Myśliwiecki. Ten sam zawodnik w 41. minucie wykorzystał rzut

karny, ustalając rezultat pierwszej połowy na 4:0.

Kolejne trafienia po przerwie

Po zmianie stron Lewart nie zwolnił tempa. W 51. minucie swoją debiutancką bramkę zdobył Skoczylas, a chwilę później wynik spotkania na 6:0 ustalił Bednarczyk.

Mimo kolejnych prób, m.in. strzału Wiktora Szymony czy dwukrotnych trafień w słupek Krystiana Żelisko, wynik nie uległ już zmianie.

Udany debiut trenera Bonina

Dla Grzegorza Bonina, byłego zawodnika m.in. Górnika Łęczna

i Korony Kielce, był to pierwszy oficjalny mecz w roli szkoleniowca Lewartu. Jego zespół zaprezentował się znakomicie, imponując ofensywnym stylem gry i skutecznością.

Lewart Lubartów - Ruch Ryki 6:0 (4:0)

Bramki: Najda 8', Demianenko 22', Myśliwiecki 29', 41' (k.), Skoczylas 51', Bednarczyk 57' / **Lewart:** Podleśny - Kompanicki, Niewęglowski, Smirnov, Plesz (46' Gede), Skoczylas (75' Kuźma), Szymona (62' Aftyka), Najda (70' Raczyński), Myśliwiecki (70' Zieliński), Demianenko (62' Żelisko).

Ruch: Belka - Gąska (35' Wasilewski), Tchórzewski, Nastalski, Żelazko, Koźlak (54' Beczek), Głodek (30' Woźniak), Rafeld, Oleksiuk, Bułhak, Nakonieczny (75' A. Piotrowski).

Żółte kartki: Bednarczyk, Kompanicki, Gede.

Poprzeczka idzie wyżej

Przed lubartowianami pierwszy wyjazd.

W niedzielę o godz. 16:00 zespół Bonina zmierzy się na boisku Tomasovii Tomaszów Lubelski. W ostatniej kolejce tomaszowianie wygrali 2:1 na boisku Łady Biłgoraj, zaś na inaugurację zremisowali 1:1 z Lublinianką Lublin.

mp

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Lewart - Ruch 6:0
Huragan - Orłeta Ł. 1:5
Granit - Hetman 1:5
Łada - Tomasovia 1:2
Tanew - Motor II 1:3
Tur - Start 0:1
Orłeta R. - Bug 3:2
Lublinianka - Janowianka 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Zamość	2	6	6:1
2.	Orłeta Radzyń Podlaski	2	6	7:3
3.	Start Krasnostaw	2	6	5:3
4.	Lublinianka Lublin	2	4	4:2
5.	Tomasovia Tom. Lub.	2	4	3:2
6.	Lewart Lubartów	1	3	6:0
7.	Orłeta Łuków	2	3	5:2
8.	Tur Milejów	2	3	3:1
9.	Motor II Lublin	1	3	3:1
10.	Łada Biłgoraj	2	3	3:3
11.	Janowianka Janów Lub.	2	3	4:5
12.	Bug Hanna	2	0	4:6
13.	Tanew Majdan Stary	2	0	4:7
14.	Huragan Międzyzecz Podl.	2	0	2:9
15.	Ruch Ryki	2	0	1:8
16.	Granit Bychawa	2	0	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA (24.08., godz. 16:00):

Tomasovia - Lewart,
Orłeta - Bug, Start - Granit,
Motor II - Tur, Ruch - Tanew,
Janowianka - Łada, Orłeta R. -
Lublinianka, Hetman - Huragan.

mp

Szymona i Świerszcz w Lewarcie



Wiktor Szymona oraz Szymon Świerszcz trafili do Lewartu na zasadzie wypożyczenia z Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin

Do Lewartu Lubartów dołączyli dwaj młodzi i perspektywiczni zawodnicy: Wiktor Szymona oraz Szymon Świerszcz. Obaj trafili do klubu na zasadzie wypożyczenia z Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin.

18-letni Wiktor Szymona, środkowy pomocnik, od lat uchodzi za jednego z najbardziej wszechstronnych zawodników młodego pokolenia w lubelskim futbolu. Rozpoczął w Motorze Lublin, później występował w Sygnałach Lublin i Lubliniance, a następnie trafił do Stali Poniatowa. Tam zbierał pierwsze doświadczenie w seniorskim futbolu, choć na debiut musiał jeszcze poczekać. Ostatecznie w sezonie 2023/2024 wrócił do Motoru i rozegrał mecze w rezerwach na poziomie IV ligi. W roz-

grywkach juniorskich zanotował 20 występów i 2 bramki, co świadczy o jego systematycznym rozwoju.

Z kolei Szymon Świerszcz to obrońca, który od najmłodszych lat związany był z Motorem. Przechodził przez kolejne szczeble młodzieżowe, aż wreszcie trafił do rezerw. W sezonie 2023/2024 wystąpił w ośmiu spotkaniach IV ligi, a w ubiegłym sezonie bronił barw Victorii Łukowa. Tam stał się ważnym punktem drużyny, notując 26 występów i 4 bramki w zamojskiej klasie okręgowej.

- Cieszymy się, że udało się pozyskać tych zawodników. To piłkarze głodni gry, którzy mogą dać nam dużo jakości i rywalizacji w składzie - komentuje trener Lewartu.

Młodzi gracze mają wzmocnić konkurencję o miejsce w wyjściowej jedenastce i zdobywać cenne doświadczenie na poziomie seniorskiej piłki.

mp

Sebastian Plesz znów w zespole

Po półrocznym pobycie w Avii II Świdnik, Sebastian Plesz ponownie będzie reprezentował barwy Lewartu Lubartów.

23-letni boczny obrońca wraca do klubu, w którym rozegrał już 42 mecze, w tym 12 na poziomie III ligi. W barwach Avii Plesz wystąpił wiosną w 13 spotkaniach IV ligi. Choć drużyna ze Świdnika nie walczyła o najwyższe cele, zawodnik zebrał cenne doświad-



Sebastian Plesz ponownie będzie reprezentował barwy Lewartu Lubartów

czenie, które teraz ma zaprezentować w Lubartowie.

mp

Yevhen Smirnov - europejskie doświadczenie w Lubartowie

Lewartów stał się nowym przystankiem w bogatej karierze Yevhena Smirnova.

31-letni obrońca z Odessy ma za sobą występy w europejskich pucharach, zdobycie Pucharu Mołdawii i grę w najwyższych ligach Ukrainy, Białorusi, Mołdawii oraz Litwy.

Smirnov zaczynał w Czornomorcu Odessa, gdzie wystąpił w 59 meczach ukraińskiej Premier Ligi, zdobywając 4 gole. Następnie grał w FK Gomel, a później w mołdawskim Sfintul Gheorghe Suruceni. Z tym klubem sięgnął po Puchar Mołdawii i zagrał w eliminacjach do Ligi Europy oraz Ligi Konferencji. Ostatnio reprezentował barwy KTS Wieszło, gdzie w sezonie 2024/2025 rozegrał 29 meczów i strzelił gola w IV lidze mazowieckiej.



Yevhen Smirnov sięgnął po Puchar Mołdawii i zagrał w eliminacjach do Ligi Europy oraz Ligi Konferencji

- Przyszedłem do Lewartu, aby pomóc drużynie doświadczeniem i spokojem w grze defensywnej. Wierzę, że razem możemy walczyć o czołowe miejsca w lidze - powiedział Smirnov.

mp

- Powrót do Lewartu traktuję jako kolejny etap rozwoju. Czuję, że tutaj mogę się rozwijać i walczyć o miejsce w podstawowym składzie. Chcę dać drużynie jak najlepszą jakość - podkreśla Plesz.

Obrońca znany jest z szybkości i dużej wytrzymałości, co sprawia, że często podąża się do akcji ofensywnych. Kibice liczą, że jego ponowna obecność pozwoli wzmocnić boczne sektory boiska.

Denys Demianenko - nowa siła ofensywna Lewartu

Nowym napastnikiem biało-niebieskich został Denys Demianenko. 24-latek z Kijowa, który w poprzednim sezonie zdobył 17 bramek dla Stali Kraśnik w IV lidze lubelskiej.



Denys Demianenko ma być gwarantem goli

Demianenko pierwsze kroki stawił w Desnie Czernihów, gdzie nawet zadebiutował w ukraińskiej Premier Lidze. W Polsce występował m.in. w Cosmosie Nowotaniec i Karpatkach Krosno. Ostatnio, w Kraśniku, był liderem ofensywy i niemal w pojedynkę przysądzał o wynikach wielu spotkań.

- Napastnik z takim instynktem strzeleckim to skarb. Denys pokazał w Kraśniku, że potrafi regularnie zdobywać gole, a my właśnie tego potrzebujemy - podkreślił szkoleniowiec Lewartu.

Kibice z Lubartowa mają nadzieję, że Demianenko stanie się wiodącą postacią ataku i powalczy o koronę króla strzelców ligi.

mp

PUL

Azoty górą. Kuchczyński: Budujemy zespół

Piłkarze ręczni rozegrali kolejne spotkanie kontrolne. Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego ograli 44:32 AZS UW Warszawa, czyli ekipę przygotowującą się do walki w Lidze Centralnej.

Spotkanie rozegrane w szybkim tempie było okazją do przetestowania różnych ustawień i schematów gry. Szkoleniowiec Azotów nie krył zadowolenia z tego, co zobaczył na parkiecie, choć podkreślał, że jego zespół wciąż jest na etapie budowy.

- To było dla nas dobre granie, mecz na wysokiej in-



Krzysztof Łyżwa został kapitanem Azotów. Były reprezentant Polski jest najbardziej doświadczonym graczem puławian

tensywności. Potrzebujemy takich momentów, żeby się zgrzywać. To pozytywny sparring, który pokazał mi, nad czym powinniśmy się skupić. Widać, że małymi krokami

zaczynamy się lepiej rozumieć - mówił po spotkaniu Patryk Kuchczyński.

Trener dodał również, że proces tworzenia drużyny wymaga czasu i cierpliwości.



Puławianie wygrali z zespołem ze stolicy. W piątek kolejny sprawdzian w własnej hali

- W dwa tygodnie nie da się zbudować zespołu, któremu wszystko będzie wychodziło. To dłuższa droga, ale idziemy w dobrym kierunku - dodaje.

Azoty Puławy - AZS UW
Warszawa
44:32

Znów w piątek

W najbliższy piątek kolejny sprawdzian. Początek o godz. 19:00.

Do Puław przyjedzie AZS AWF Biała Podlaska. To ekipa z Ligi Centralnej. Trenerem zespołu jest były zawodnik Azotów - Łukasz Kandora. Ponadto rolę szkoleniowca bramkarzy pełni kolejny, który grał w klubie z Puław - Marek Kubiszewski.

Do Legionowo

Próba generalną dla zespołu z Puław będzie sprawdzian z KPR-em Legionowo. Spotkanie będzie odpowiedzią dla szkoleniowca, w którym miejscu znaj-

duje się jego ekipa. Zespół spod stolicy będzie rywalem Azotów w walce o punkty w Orlen Superlidze.

Lis, Przybylski

Pierwszy mecz o punkty w nowym sezonie zaplanowany został na 2 września.

Wówczas gracze Azotów zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Mielec. To ekipa, która wygrała Ligę Centralną. Szkoleniowcem „Czecenów” jest były trener naszych - Robert Lis. Nie tak dawno z zespołem z Mielca związał się Rafał Przybylski. Były reprezentant Polski przez kilka sezonów bronił barw Azotów. I to z powodzeniem. Był ważnym rozgrywającym w ekipie, która sięgała po brązowe medale mistrzostw kraju.

mp

Paweł Ciupa powalczy między słupkami

W nadchodzącym sezonie szansę gry na bramce dostanie Paweł Ciupa. 21-letni bramkarz od sezonu 2023/2024 związany jest z pierwszą drużyną Azotów Puławy. Po sezonie spędzonym na wypożyczeniu w Nielbie Wągrowiec wraca do macierzystego klubu z większym doświadczeniem i ogromną chęcią walki w Orlen Superlidze.



ROZMOWA Z Pawłem Ciupą, bramkarzem Azotów Puławy

Spełniają się moje dziecięce marzenia. Tata Piotr zaszczepił we mnie miłość do piłki ręcznej

Paweł, dlaczego zdecydowałeś się na Azoty?

- Kiedy półtora roku temu odchodziłem na wypożyczenie, klub chciał, żebym zdobył cenne doświadczenie boiskowe, które mogłoby zaprocentować w przyszłości. Dla mnie była to również ogromna szansa na regularną grę i nabranie pewności siebie. Po czasie spędzonym w Nielbie otrzymałem informację, że klub chce, abym wrócił, co bardzo mnie ucieszyło. Nie zastanawiałem się ani chwili i z wielką radością wróciłem do mojego macierzystego klubu. Przez cały okres wypożyczenia utrzymywałem stały kontakt z trenerem, który obserwował mój rozwój i dawał wskazówki, co mogę jeszcze poprawić. To był dla mnie bardzo wartościowy czas.

Byłeś blisko transferu do Anilana Łódź. Dlaczego zdecydowałeś się wrócić?

- Po zakończeniu wypożyczenia prowadziłem rozmowy z Anilanem Łódź. Jednak przyszłość klubu była wówczas niepewna, a ja szukałem stabilności. Gdy okazało się, że udało się pozyskać sponsora, zdecydowałem się na powrót do Puław. Dodatkowo miałem



Paweł Ciupa właśnie spełnia swoje dziecięce marzenia (fot. Stal Mielec)

ważny kontrakt w Azotach i czułem, że tutaj mogę dalej się rozwijać. To była przemyślana decyzja, a powrót do domu zawsze daje poczucie bezpieczeństwa i motywację.

Jak zareagowałeś, gdy okazało się, że Azoty awansowały do Superligi?

- Była to bardzo szybka decyzja. Otrzymałem telefon od dyrektora sportowego i od razu powiedziałem, że jestem gotowy na powrót. To dla mnie ogromna motywacja - gra w najwyższej klasie rozgrywkowej to marzenie każdego sportowca, a ja chcę wykorzystać tę szansę w pełni.

Ile czasu zajęło Ci podjęcie decyzji?

- To był niemalże natychmiastowy wybór. Wiedziałem, że chcę wrócić do klubu, który wychował mnie jako zawodnika, a dodatkowo możliwość gry w Superlidze była niezwykle kusząca. Decyzja była więc szybka, ale świadoma. Chciałem stanąć na wysokości zadania.

Co znaczą dla Ciebie Azoty?

- Dla mnie, jako wychowanek, Azoty mają ogromną wartość. Jako dziecko chodziłem na mecze, jeszcze do starej hali, i od zawsze

Jeśli będzie mogła, to również moja dziewczyna Weronika, która sama gra w piłkę ręczną

Kiedy półtora roku temu odchodziłem na wypożyczenie, klub chciał, żebym zdobył cenne doświadczenie boiskowe, które mogłoby zaprocentować w przyszłości

marzyłem o grze w pierwszej drużynie. To klub, który ukształtował mnie jako zawodnika i człowieka. Gra w barwach swojego macierzystego klubu to spełnienie marzeń i ogromna odpowiedzialność, którą chcę udźwignąć.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką ręczną?

- Moja przygoda z piłką ręczną zaczęła się w szkole podstawowej nr 11 w Puławach, w wieku 10 lat. W czwartej klasie nasza pani od WF powiedziała, że prowadzone są zajęcia SKS przez trenera Zbigniewa Dorsa. Od razu wiedziałem, że chcę tam chodzić, bo od zawsze fascynowała mnie piłka ręczna. Chodziłem na mecze, śledziłem zawodników i wiedziałem, że chcę kiedyś grać na takim poziomie. To była miłość od pierwszego wejrzenia.

Jesteś gotowy na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej?

- Myślę, że tak. Przez ostatnie półtora roku mocno się rozwinałem i zyskałem pewność siebie. Nigdy wcześniej nie grałem w najwyższej klasie rozgrywkowej, ale mam nadzieję, że ciężka praca w okresie przygotowawczym przyniesie efekty w sezonie. Oczywiście presja jest większa, bo Azoty grają w Orlen Superlidze i klub postawił na mnie. Staram się podchodzić do każdego meczu z chłodną głową. Czasem jest trudno (śmiech - przyp. red.), ale znam swoje umiejętności i mam nadzieję, że wszystko zaprocentuje w nadchodzących spotkaniach. To będzie wielkie wyzwanie, ale jestem gotowy je podjąć.

Kto z Twojej rodziny będzie pojawiać się na meczach?

- Na pewno moi rodzice, Piotr i Ewelina, będą na każdym meczu. Jeśli będzie mogła, to również moja dziewczyna Weronika, która sama gra w piłkę ręczną, będzie mnie wspierać. Na trybunach pewnie pojawi się także mój brat Filip i dziadek Władysław. Tata zaszczepił we mnie miłość do sportu. Cała najbliższa rodzina zawsze była i będzie moim największym wsparciem.

Jak daleko masz do hali i jak wygląda trasa?

- Do hali mam dość niedaleko. Muszę wyjechać na główną ulicę Lubelską i jechać cały czas prosto, aż dojdę do hali. To dosłownie kilka minut jazdy od domu, więc mam komfort szybkiego dojazdu na treningi i mecze.

Jak spędziłeś wakacje?

- Niestety w tym roku nigdzie nie wyjechałem. Nie wiedziałem dokładnie, gdzie będę i kiedy rozpocznie się okres przygotowawczy, więc wolałem pozostać w domu. Mimo to udało mi się odпочząć i naładować baterie przed nowym sezonem.

mp



Gmina
Opole Lubelskie



Powiat
Opolski

Portfele sekretarzy gmin pod lupą. Gogół to ma zaskórniaki

Rekordowe oszczędności zgromadził Waldemar Gogół, sekretarz gminy Karczmiska – ponad 245 tys. zł gotówki oraz 224,8 tys. zł w obligacjach. Na drugim biegunie znalazła się Iwona Giza, która nie wykazała żadnych oszczędności, a jej zobowiązania kredytowe sięgają ponad 178 tys. zł.

Sekretarz w gminie lub powiecie czuwa nad sprawnym działaniem urzędu. Organizuje prace wydziałów, pilnuje terminowego załatwiania spraw mieszkańców,

nadzoruje wybory i referenda, dba o obsługę prawną oraz współpracę z sołectwami. To osoba, która łączy funkcję menedżera, organizatora i doradcy

– tak, by urząd działał jak dobrze naoliwiona maszyna.

W tym tygodniu to właśnie oświadczenia majątkowe sekretarzy wzięliśmy pod lupę.

Zarobki sekretarzy w powiecie opolskim znacząco się różnią. Najwyższe wynagrodzenie w 2024 r. uzyskała Iwona Giza z gminy Wilków – 182,5 tys. zł z tytułu pensji, zleceń i dodatków. Najniższy roczny dochód

z pracy etatowej miał Waldemar Orkiszewski z gminy Józefów nad Wisłą – 91,9 tys. zł (plus dodatkowe źródła przychodu), jednak swoją pracę w naszym powiecie zaczął on dopiero po ubiegłorocznych wyborach samorządowych.

Wśród majątku nieruchomego liderem jest Barbara Strawa-Kasprzak z Chodla – jej dom o wartości 800 tys. zł to najdroższa

pojedyncza nieruchomość w zestawieniu (ex aequo z domem Waldemara Orkiszewskiego).









Jeśli chodzi o pojazdy, najdroższy pojazd – Ford Kuga z 2019 r. – należy do Izabeli Zarzyckiej, a najstarszy – Ursus C-330 M z 1991 r. – do Waldemara Orkiszewskiego.

Zestawienie pokazuje, że choć stanowisko sekretarza jest w każdej jednostce podobne, to różnice

w zarobkach, majątku i zadłużeniu bywają ogromne – od setek tysięcy złotych oszczędności po brak środków i wysokie kredyty.

W BIP gminy Łaziska oświadczenia majątkowe za 2024 rok nie zostały jeszcze zamieszczone, więc majątkiem sekretarza tej gminy zajmiemy się w kolejnych numerach naszego tygodnika.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko (wiek), miejsce pracy	Zarobki, dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł
 Ewa Szmit-Pastwa, 45 lat, sekretarz powiatu opolskiego	45.000 zł - dochód z gospodarstwa, 164.563 zł - wynagrodzenie, 12.000 zł - 500+, 4.197 zł - dopłaty bezpośrednie ARIMR, 10.282 zł - nadzwyczajne wsparcie finansowe w sektorze dotkniętym niekorzystnymi zjawiskami klimatycznymi	oszczędności: ok. 180 tys. zł (mwm), 5 tys. zł - lokata; zobowiązania: 75 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu preferencyjnego	mieszkanie 48,55 mkw - 250 tys. zł (mwm), gospodarstwo sadowniczo-rolne 6,09 ha - 250 tys. zł (3,04 ha - własność, 3,05 ha - własność męża), budynek mieszkalny w trakcie budowy 180 mkw - ok. 215 tys. zł , budynek mieszkalny drewniany w trakcie budowy - 35 tys. zł	Toyota Yaris - 2012 r., ciągnik Massey Ferguson - 1998 r., wózek widłowy Linde, opryskiwacz Ricosma - 2015 r.
 Izabela Zarzycka, 45 lat, sekretarz gminy Opole Lubelskie	170.368 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 31.794 zł - IKZE; zobowiązania: 206.419 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu budowlano-hipotecznego, 12.475 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu na zakup samochodu, 25.887 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu gotówkowego	dom 142 mkw - ok. 450 tys. zł (mwm), powierzchnia 511 mkw - 50 tys. zł (mwm), dom 93 mkw - 350 tys. zł (własność, udział w 1/2), powierzchnia 614 mkw - 50 tys. zł (własność, udział w 1/2), budynek gospodarczy 38 mkw - 8 tys. zł (własność, udział w 1/2), działka zalesiona 1,73 ha - 10 tys. zł (mwm)	Ford Kuga - 2019 r.
 Dominik Molesta 49 lat, sekretarz gminy Poniatowa	169.741 zł - Urząd Miejski w Poniatowej, 9.892 zł - dieta radnego, 1.056 zł - Krajowe Biuro Wyborcze Delegatura w Lublinie	oszczędności: 10 tys. zł ; zobowiązania: 100 tys. zł - kredyt płynnościowy	dom 130 mkw - 600 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 1,04 ha - 20 tys. zł (mwm), garaż murowany 18 mkw - 35 tys. zł (mwm)	Citroen C4 Grand Picasso - 2010 r. (mwm)
 Waldemar Orkiszewski, 47 lat, sekretarz gminy Józefów nad Wisłą	10.000 zł - dochód z gospodarstwa (mwm), 3.600 zł - dochód z PPH AGRO Sp. z o.o. w Wilkowie (mwm), 100.075 zł - Starostwo Powiatowe w Puławach (mwm), 91.895 zł - wynagrodzenie UM w Józefowie nad Wisłą (mwm), 7.244 zł - umowa zlecenie (mwm), 14.360 zł - dieta radnego Rady Miasta w Puławach (mwm), 3.691 zł - dopłaty bezpośrednie ARIMR (mwm)	oszczędności: 95.451 zł (mwm), ok. 200 euro (mwm), 1.985 zł - IKE PZU (mwm); zobowiązania: 514.873 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu na zakup domu, 52.677 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu	dom 300 mkw - 450 tys. zł (maj. odrębny, współwłasność w 1/2 z siostrą), dom 167,79 mkw - 800 tys. zł (mwm), gosp. rolne (uprawa zbóż) 6,67 ha - 120 tys. zł (3,13 ha - udział 11/72 - maj. odrębny, 0,80 ha - udział w 1/8, maj. odrębny, 0,74 ha - udział w 1/4, maj. odrębny, 0,94 ha - własność, maj. odrębny, 1,06 ha - dzierżawa), 1/6 udziału w drodze dojazdowej - 282 mkw - 5 tys. zł , działka zabudowana 1700 mkw - 35 tys. zł (współwłasność w 1/2), las 0,78 ha - udział 4/120 - 3 tys. zł (maj. odrębny)	Honda CRV - 2014 r. (mwm), Honda Civic Sport - 2004 r. (mwm), ciągnik rolniczy Ursus C-330 M - 1991 r. (maj. odrębny, własność w 1/5), przyczepa rolnicza Autosan (mwm)
 Barbara Strawa-Kasprzak, 41 lat, sekretarz gminy Chodel	124.174 zł - wynagrodzenie, 12.010 zł - zasiłek macierzyński	oszczędności: 225 tys. zł (mwm); zobowiązania: ok. 62 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu hipotecznego, 6,5 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu na realizację zadań z programu Czyste Powietrze, ok. 3 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu rolniczego	dom 128 mkw - 800 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 2,52 ha - 50 tys. zł (mwm), działka zabudowana domem o pow. 100 mkw - 350 tys. zł (mwm), budynek gospodarczy - 25 tys. zł (mwm)	Skoda Octavia - 2009 r.
 Waldemar Gogół, 52 lata, sekretarz gminy Karczmiska	805 zł - dochód z gospodarstwa, 2.362 zł - dochód z akcji, 171.603 zł - wynagrodzenie, 18.400 zł - dieta radnego	oszczędności: 245 tys. zł, 428 euro, 224.779 zł - obligacje skarbowe, 1126 akcji Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A., zobowiązania: nie dotyczy	dom 120 mkw - udział 1/6 o wartości 62 tys. zł (współwłasność), gospodarstwo rolne 1,28 ha - udział 1/3 o wartości 10 tys. zł , działka zabudowana domem 698 mkw - udział 1/3 o wart. 10 tys. zł , las 0,26 ha - udział 1/3 o wart. 3 tys. zł	Dodge Journey - 2015 r.
 Iwona Giza, 50 lat, sekretarz gminy Wilków	182.469 zł - wynagrodzenie, 7.929 zł - umowa zlecenie, 2050 zł - ZFŚS, 4.290 zł - dieta radnej, 2.800 zł - najem mieszkania	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: ok. 22 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu konsumenckiego, 11 tys. zł - kredyt odnawialny, ok. 11 tys. zł - pozostała do spłaty kwota pożyczki ekspresowej, 63.353 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu na remont domu, ok. 72 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu hipotecznego	dom 50 mkw - 20 tys. zł (własność, maj. odrębny), mieszkanie 69 mkw - 200 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 1,43 ha - 25 tys. zł (własność, maj. odrębny), powierzchnia 0,96 ha - 50 tys. zł (mwm)	Suzuki Grand Vitara - 2009 r.
 Joanna Kramek, 50 lat, sekretarz gminy Łaziska	brak danych	oszczędności: brak danych; zobowiązania: brak danych	brak danych	brak danych

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Kazimierz Dolny traci mieszkańców. Raport o stanie gminy 2024

Gmina Kazimierz Dolny od wielu lat zmagają się ze spadkiem liczby mieszkańców. Zgodnie z „Raportem o stanie gminy za 2024 rok” populacja nie przekracza granicy 7 tysięcy osób i wciąż maleje. Ostatni raz liczba ludności była wyższa w 2012 roku, kiedy gminę zamieszkiwało 7 007 osób.

Coraz mniej mieszkańców

Na koniec 2024 roku w Kazimierzu Dolnym i sołectwach zameldowanych na pobyt stały było 6 357 osób – o 79 mniej niż rok wcześniej. Dla porównania, w 2015 roku liczba ta wynosiła jeszcze 6 944. Wskaźnik gęstości zaludnienia spadł w 2024 r. do poziomu 87,69 osób/km², podczas gdy dziesięć lat wcześniej wynosił blisko 96 osób/km².

Największy spadek liczby mieszkańców odnotowano w samym Kazimierzu Dolnym (-43 osoby) oraz Bochothnicy

Lata	Urodzenia	Zgony
2019	49	88
2020	51	90
2021	52	126
2022	39	79
2023	45	71
2024	24	99

Raport jasno wskazuje, że największym wyzwaniem dla gminy w najbliższych latach będzie przeciwdziałanie wyludnieniu się miejscowości. Malejąca liczba urodzeń, przewaga zgonów oraz odpływ młodych osób sprawiają, że Kazimierz Dolny – mimo dużej atrakcyjności turystycznej – staje się gminą coraz bardziej „starą demograficznie”

(-21). Jedynie Skowieszyniek zanotował niewielki wzrost populacji (+4), a w Parchatce liczba mieszkańców pozostała bez zmian.

Ujemny przyrost naturalny

Na depopulację gminy wpływa przede wszystkim ujemny przyrost naturalny. W 2024 roku na świat przyszło zaledwie 24 dzieci – o połowę mniej niż rok wcześniej. W tym samym czasie zmarło aż 99 osób. Tym samym bilans demograficzny zamknął się znacznym ubytkiem ludności.

Dodatkowym czynnikiem jest migracja – wielu młodych mieszkańców opuszcza Kazi-

mierz Dolny, przenosząc się do większych miast, głównie Lublina i Warszawy, a także za granicę.

Starzejące się społeczeństwo

Struktura wiekowa ludności pokazuje wyraźne starzenie się gminy. Na koniec 2024 roku osoby w wieku poprodukcyjnym (powyżej 60 lat kobiety i 65 lat mężczyźni) stanowiły już 26,21 procent mieszkańców – o 64 osoby więcej niż rok wcześniej. Dzieci i młodzież do 17. roku życia to tylko 13,68 proc. ogółu ludności, natomiast w wieku produkcyjnym pozostaje 60,11 proc. mieszkańców.

Lata	Liczba stałych mieszkańców	Wskaźnik gęstości zaludnienia (osób/km ²)
2015	6 944	95,79
2016	6 855	94,56
2017	6 796	93,75
2018	6 736	92,92
2019	6 667	91,97
2020	6 649	91,72
2021	6 550	90,36
2022	6 476	89,34
2023	6 436	88,78
2024	6 357	87,69

Niskie bezrobocie, dzięki turystyce

Na tle niekorzystnych trendów demograficznych pozytywnie wyróżnia się rynek pracy. Stopa bezrobocia w gminie Kazimierz Dolny utrzymuje się na poziomie niższym niż średnia dla kraju i województwa lubelskiego. W 2024 roku wyniosła 5,1 proc., przy 7,4 proc. w województwie i 5,7 proc. w powiecie puławskim. Bez pracy pozostawało 108 osób.

Źródłem zatrudnienia są głównie podmioty gospodarcze związane z turystyką, handlem i usługami, które w dużej mierze tworzą także miejsca pracy sezonowej.

Wyzwaniem zatrzymanie mieszkańców

Raport jasno wskazuje, że największym wyzwaniem dla gminy w najbliższych latach będzie przeciwdziałanie wyludnieniu się miejscowości. Malejąca liczba urodzeń, przewaga zgonów oraz odpływ młodych osób sprawiają, że Kazimierz Dolny – mimo dużej atrakcyjności turystycznej – staje się gminą coraz bardziej „starą demograficznie”.

Agnieszka Gołębiowska

Święto Plonów w Janowcu – Dożynki Gminne już 24 sierpnia

Już w niedzielę, 24 sierpnia w malowniczym parku przy Zamku w Janowcu odbędą się Dożynki Gminne – największe święto rolników i mieszkańców regionu.

Początek uroczystości zaplanowano na godzinę 12.45 barwnym korowodem dożynkowym, a o 13 odprowadzona zostanie Msza Święta dziękczynna.

Na uczestników wydarzenia czeka bogaty program artystyczny: występy zespołów folklorystycznych, koncerty, konkursy i prezentacje sołectw. Nie zabraknie również tradycyjnych pieśni dożynkowych oraz rywalizacji o najpiękniejszy wieniec i najciekawsze stoisko. Gwiazdą wieczoru będzie zespół „Alibi”, który poprowadzi zabawę ludową do późnych godzin nocnych.

Organizatorzy przygotowali także wiele atrakcji dla najmłodszych – dmuchane zjeżdżalnie, strefę animacji i spotkanie z konikami z Fjord Ranczo. Swoje specjalne i rękodzielne zaprezentują również sołectwa oraz lokalni wystawcy.

To będzie dzień pełen radości, tradycji i wspólnej zabawy – święto plonów, które połączy pokolenia i przypomni o pięknie lokalnych zwyczajów.

Agnieszka Gołębiowska

W Janowcu nie ma czasu na nudę

Wakacje w gminie Janowiec mijają pod znakiem dobrej zabawy i ciekawych zajęć. Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu codziennie przygotowuje atrakcje dla najmłodszych mieszkańców – tak, aby każdy dzień był inny i pełen wrażeń.

Ostatnie spotkania poświęcone były nowoczesnym technologiom. Dzieci i młodzież miały okazję sterować jeżdżącymi, skaczącymi i latającymi dronami. Wirtualna rzeczywistość przeniosła uczestników do świata prehistorycznych dinozaurów, na szalone rollercoastery oraz w podróże do odległych zakątków świata.



Na co jak na co, ale na wakacyjną nudę w Janowcu narzekać nie można

- Duży latający dron budził na początku respekt, ale wszyscy poradzili sobie doskonale - podkreślają organizatorzy.

Zajęcia wymagały refleksu, orientacji przestrzennej i odwagi, a przede wszystkim dawały mnóstwo radości. Dzięki temu mło-

dzi mieszkańcy gminy spędzili kolejny dzień wakacji w sposób aktywny, ciekawy i kreatywny.

To jednak nie koniec atrakcji. W przyszłym tygodniu w programie znajdują się zajęcia taneczne, wycieczka rowerowa nad zalew w Janowicach, gry i zawody spor-

towe na stadionie w Janowcu oraz warsztaty lucznicze. Organizatorzy zapraszają – naprawdę warto!

Odkrywali lokalne tradycje z questami

Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu znalazł się też w prestiżowym gronie 21 instytucji z całej Polski, które wzięły udział w programie „Odkrywamy lokalne tradycje z questami”, realizowanym przez Fundację Mapa Pasji w ramach inicjatywy Ministerstwa Edukacji Narodowej „Nasze tradycje”.

Dla naszej gminy było to ogromne wyróżnienie i szansa na stworzenie unikalnej atrakcji turystycznej. Wspólnie z młodzieżą powstała wyjątkowa trasa

gry terenowej (quest), która odkrywa przed mieszkańcami i turystami dziedzictwo kulturowe Janowca.

W ramach projektu odbyły się warsztaty dla młodzieży, podczas których uczestnicy poznali lokalną historię, tradycje i dawne zwyczaje. Kolejnym krokiem było wspólne opracowanie trasy questu – wraz z zagadkami i finałową „skrzynią skarbów”. Młodzież wzięła również udział w wyprawie do jednej z partnerskich miejscowości, aby zapoznać się z ich grą terenową i zebrać inspiracje. Zwieńczeniem działań był piknik promujący quest, podczas którego mieszkańcy mogli po raz pierwszy przetestować gotową grę i przekonać się, jak świetna zabawa kryje się w odkrywaniu lokalnych historii.

Stworzony quest dołączył do ponad 1100 gier dostępnych na stronie www.questy.org.pl oraz w aplikacji mobilnej „Questy – Wyprawy Odkrywców”. Zadaniem graczy jest rozwiązywanie zagadek i podążanie za wskazówkami prowadzącymi do skarbu – pamiątkowej pieczęci. Dzięki temu uczestnicy mogą w atrakcyjny sposób poznawać historię, kulturę i tradycje naszego regionu.

Projekt okazał się niezwykle przygodą z tradycją, historią i edukacją w tle. Dzięki zaangażowaniu młodzieży z Janowca powstała atrakcja, która na długo pozostanie w ofercie turystycznej gminy i będzie dostępna bezpłatnie dla wszystkich chętnych.

red.



Gmina
Karczmiska



Gmina
Wilków



Gmina
Łaziska

Dożynki parafialne w Karczmiskach

W parafii pw. Świętego Wawrzyńca w Karczmiskach już po raz trzeci zorganizowane zostały Dożynki Parafialne. Podczas mszy świętej wierni tradycyjnie wspólnie się modlili, dziękowali za trud pracy rolników i dzielili chlebem.



W przygotowaniu wydarzenia pomagają panie i panowie z KGW oraz miejscowi ochotnicy

Fot. Parafia Świętego Wawrzyńca w Karczmiskach

Pomysł organizacji dożynek w Karczmiskach wpadł proboszcz parafii, ks. Jarosław Waś. Jego celem jest integracja mieszkańców wokół parafii i kościoła. W organizacji pomagają mu miejscowe koła gospodyń oraz ochotnicy.

Z roku na rok w wydarzeniu uczestniczy coraz więcej osób.

W skład karczmiskiej parafii wchodzi: Karczmiska Pierwsze i Drugie, Wymysłów, Chodlik, Czerwone Łąki, Kolonie, Mieczysława.



Podczas mszy świętej poświęcone zostały także wieńce dożynkowe



Podczas mszy świętej wierni tradycyjnie wspólnie się modlili, dziękowali za trud pracy rolników i dzielili chlebem

Fot. Parafia Świętego Wawrzyńca w Karczmiskach

Agnieszka Gołębiowska

„O wodzie i o przyrodzie” w Rozalinie

W piątek, 15 sierpnia w Sadybie Rozalin odbyła się regionalna konferencja w ramach programu „Zakorzenione”, zainicjowana „O wodzie i o przyrodzie”. Spotkanie zgromadziło liczne grono lokalnych liderki, przedstawicielki organizacji społecznych i Kół Gospodyń Wiejskich, a także mieszkańców powiatu zainteresowanych tematyką ochrony środowiska.

Gośćmi specjalnymi wydarzenia były Monika Szewczyk-Wittek, dyrektor kampanii w Fundacji Polska z Natury oraz Natalia Borkowska, prezeska Fundacji FARMA.

Uczestniczki i uczestnicy konferencji mieli okazję wysłuchać inspirujących prelekcji ekspertów, wziąć udział w spacerze tereno-



Nie brakowało również warsztatów tematycznych

wym i warsztatach tematycznych. Dużym zainteresowaniem cieszyła się także wystawa „Energie” autorstwa Pawła Totoro Adamca oraz występ zespołu Wiselka, który umilił popołudnie muzyką.

Wydarzenie stało się nie tylko okazją do zdobycia wiedzy o go-

spodarowaniu zasobami wodnymi i dbałości o przyrodę, ale także do wymiany doświadczeń i integracji lokalnych środowisk.

Konferencję zorganizowała Karolina Suska – ambasadorka programu „Zakorzenione” wraz z lokalnymi liderkami: Kamilą

Dziwisz, Agnieszką Zawadzką, Magdaleną Suską-Struzik, Mileną Wilk, Sabiną Hornowską, Dominiką Saran, Michaliną Nagajewicz, Lucyną Suską, Teresą Pietras, Sylwią Mroczkowską i Mariolą Sońtą.

Agnieszka Gołębiowska



Uczestniczki spotkania miały okazję wysłuchać prelekcji ekspertów



Kar

ambasadorka programu

Konferencja była też okazją do wymiany doświadczeń na temat gospodarowania zasobami wodnymi i dbałości o przyrodę w naszym regionie.

Dożynki Gminy Poniatowa - święto plonów i wspólnej radości

W czwartek, 15 sierpnia mieszkańcy gminy Poniatowa oraz licznie przybyli goście spotkali się w Splawach, by wspólnie świętować Dożynki Gminne 2025.

Tradycyjnie uroczystości rozpoczęła polowa msza święta, podczas której dziękowano za tegoroczne zbiory i trud rolników.

Po nabożeństwie wszystkich uczestników powitał gospodarz wydarzenia - burmistrz Poniatowej.

- Piąty raz spotykamy się na terenie gminy Poniatowa podczas organizacji dożynek gminnych. Zawsze 15 sierpnia, od małego jedyne dożynki, jakie pamiętam, to były dożynki parafialne w mojej parafii Kraczevic. To dzisiejsze wydarzenie ma taki trójwymiar - z jednej strony mamy ważne święto kościelne - Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, z drugiej strony ważne święto państwowe - Święto Wojska Polskiego (...), no i oczywiście trzeci wymiar - to dożynki - mówił burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, dziękując w imieniu wszystkich mieszkańców gminy rolnikom za całoroczny trud.

- I właśnie to jest to ogólnie rozumiane bezpieczeństwo w aspekcie żywnościowym - chyba najważniejszym w całej naszej polskiej gospodarce. Myślę, że bardzo duża jej część opiera się właśnie na polskiej wsi, na polskim rolniku i na polskim chłopie - dodał burmistrz.

Na scenie głównej zabrzmią również oficjalne przemówienia zaproszonych gości, wśród których znaleźli się m.in. poseł Magdalena Filipek-Sobczak, poseł Michał Moskał, wicemarszałek województwa lubelskiego Marek Wojciechowski oraz burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis.

Najważniejszym punktem święta plonów było przekazanie chleba wypieczonego z tegorocznych zbiorów. Starostowie dożynek - Karolina i Leszek Ozimek - wraz z burmistrzem i jego małżonką dzielili się nim z uczestnikami wydarzenia. Ten piękny gest symbolizował dostatek, wdzięczność i szacunek dla ciężkiej pracy rolników.

Dożynkom towarzyszyła radosna, rodzinna atmosfera. Na najmłodszych czekały darmowe dmuchańce, konkursy i animacje, które zapewniały świetną zabawę przez cały dzień. Swoją obecnością i wyjątkowymi stoiskami uświetniły wydarzenie Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Poniatowa. Panie przy-



opole.24wspolnota.pl

Ani

KGW w Zofiance

- Wieniec robiliśmy przez dwa tygodnie, codziennie po 3,5 godziny, pracowało od czterech do pięciu osób. Na żadnych dożynkach nie widziałyśmy jeszcze dzwonu ani dzwonnicy - symbolu wielkiego głosu, symbolu wielkiego odrodzenia i stwierdziłyśmy, że zrobimy dzwon. Byłyśmy smutne, że nawet wyróżnienia nie mamy, a tu baaach - pierwsze miejsce!



Moni

KGW w Poniatowej Wsi

Najpierw robi się zakwas, który stoi około pięciu dni, codziennie trzeba go dokarmiać. Później się wyrabia, dokłada się mąkę, wodę i ten zakwas i piecze się w starodawnej kuchni w piecu węglowym. Dopracowałyśmy wszystko, żeby zdobyć I miejsce.



Sz

Kraczewice Prywatne

- Tegoroczne zbiory były dobre. Było dużo roboty, prawie skończyliśmy. To ciężka praca, ale już opłacała. A dziś przyjechaliliśmy, żeby sobie odpocząć.

gotowały regionalne potrawy, barwne dekoracje oraz rękodzieło, pokazując, jak bogate są lokalne tradycje i kulinarne dziedzictwo regionu.

Nie zabrakło również sportowych i rekreacyjnych akcentów. Liczne konkursy i zabawy zgromadziły tłumy chętnych do wspólnej rywalizacji i dobrej zabawy, a pozytywna energia



Hal

KGW w Szczuczku Kolonii

- Spodziewałyśmy się wygranej, bo dużo pracy włożyłyśmy w gotowanie, pieczenie, szykowanie, strojenie... Pomysł na stoisko był wspólny, przygotowowałyśmy się ponad tydzień, a stroiłyśmy dziś od rana. Nasze dziewczyny są i do tańca, i do różańca!



Rys

Szczuczki

- Tegoroczne zbiory są w stanie średnim, można powiedzieć, że lepiej niż w stanie średnim. Na początku zniw, jak był zbiór rzepaku, pogoda była nie za bardzo - kiepska i przeszkadzała w zbiorze, niektórzy rolnicy nałapali nawet i mokrego. A teraz jest pogoda, zbierają bardzo sucho. Teraz będzie potrzebny deszcz.

towarzyszyła uczestnikom do późnych godzin wieczornych.

Tegoroczne Dożynki Gminne w Poniatowej po raz kolejny potwierdziły, że to nie tylko święto



Mar

KGW w Splawach

- Nad wieniec pracowałyśmy około miesiąc. Najpierw zbierałyśmy trawy, kwiaty, zboża, następnie było suszenie, a później plecenie. Pracowałyśmy ciężko, żeby to miejsce zdobyć. Nasz wieniec był tak ciężki, że nieśli go nasi strażacy.



Paweł

Kraczewice Prywatne

- Na tegoroczne zbiory możemy nie narzekać, przynajmniej na pszenicę, ale rzepak u nas wymarzał, potem były takie problemy, że drugi raz zakwitł... Poprzez zabiegi i niskie temperatury rzepaki dostały szoku, ale na pszenicy jest wszystko w porządku. Gorzej teraz z cenami.

plonów, ale przede wszystkim wyjątkowy czas integracji mieszkańców, kultywowania tradycji i wspólnej radości.

Agnieszka Gołębiewska



Kar

KGW w Kowali Pierwszej

- Lemoniada była na bazie bazylii, mięty, pietruszki oraz pigwy. Postodżyliśmy ją miodem. A jej przygotowanie trwa dwie godziny. Absolutnie nie spodziewałyśmy się wygranej, to było dla nas zaskoczenie.



Kar

Splawy - starostowie dożynek

- Zbiory były w miarę dobre, pogoda nam w końcu sprzyjała, bo wcześniej było ciężko, ale było w miarę dobrze - tylko cena od 15 lat jest taka sama... Szkoda, że nie jest wyższa, to rolnicy by wtedy więcej zarobili. Gospodarstwem zajmujemy się od pokoleń, kilka lat temu przejęliśmy je od rodziców i chcemy, żeby nasze dzieci poznały tę tradycję. Dziękujemy wszystkim mieszkańcom za przygotowania, dzięki nim udało się u nas te dożynki zorganizować i wszystkim gościom za przybycie. Dożynki są podziękowaniem dla rolników za uciążliwą i włożoną pracę.

Wyniki konkursu na „Tradycyjny chleb dożynkowy”:

I miejsce - KGW w Poniatowej Wsi
II miejsce - KGW w Kraczevicach
III miejsce - Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Kowala „Podkowa”

wyróżnienia:
KGW w Plizinie,
KGW w Poniatowej Kolonii,
KGW w Kowali Pierwszej

Wyniki konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy:

I miejsce - Stowarzyszenie KGW w Splawach i KGW w Zofiance

II miejsce - Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Kowala „Podkowa”

III miejsce - KGW w Szczuczku Kolonii

wyróżnienia:
KGW w Kraczevicach,
KGW w Poniatowej Wsi,
KGW w Kowali Pierwszej,
KGW w Dąbrowie Wronowskiej,
KGW w Poniatowej Kolonii,
KGW w Plizinie,
KGW „Zielone Siłło” w Niezabitowie

Wyniki konkursu dla dzieci „Dożynki moimi oczami”:

- przedszkolaki (5-6 lat)
I miejsce - Michalina Napiórkowska
wyróżnienie: Maja Koniak

- uczniowie klas I - III
I miejsce - Jakub Marcewicz
wyróżnienie: Nela Szwed,
Adam Rodzik

- uczniowie klas IV - VIII
I miejsce - Mikołaj Napiórkowski

Konkurs na stoisko „Pod wiejską strzechą”

I miejsce - KGW w Szczuczku Kolonii
II miejsce - Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Kowala „Podkowa”
III miejsce - KGW w Kraczevicach

Pozostałe KGW otrzymały podziękowania w postaci obrazów rękodzielniczych wykonanych przez panie ze Stowarzyszenia KGW w Splawach, które były jednymi z organizatorów konkursu.

Wyniki konkursu na najlepszy napój „Letnie orzeźwienie”:

I miejsce - KGW w Kowali Pierwszej
II miejsce - KGW w Kraczevicach
III miejsce - KGW w Zofiance

Nowy pawilon ZOL w Opolu Lubelskim coraz bliżej ukończenia

Nowy pawilon Zakładu Opiekuńczo-Lecznicy ma zapewnić długoterminową opiekę medycznej i pielęgnacyjnej dla osób przewlekle chorych.

30 lipca starosta opolski Dariusz Piotrowski wraz z wiceprezes PCZ Sp. z o.o. w Opolu Lubelskim Agnieszką Merwą oraz koordynator zadania inwestycyjnego Beatą Gałek odwiedzili teren budowy Zakładu Opiekuńczo-Lecznicy w Opolu Lubelskim.

Budowa pawilonu szpitalnego realizowana jest dzięki dofinansowaniu w wysokości ponad 21 mln zł. Obejmuje dwa główne etapy: budowę pawilonu szpitalnego i zagospodarowanie terenu wokół szpitala.

Wszystkie prace konstrukcyjne budynku zostały już zakończone.



Zadanie obejmuje dwa główne etapy: budowę pawilonu szpitalnego i zagospodarowanie terenu wokół szpitala

ne. Obecnie trwa wykonywanie schodów oraz pochylni dla osób niepełnosprawnych, a także prace wykończeniowe wewnątrz obiektu.

Równolegle prowadzone są działania związane z aranżacją otoczenia budynku. Nowa przestrzeń ma być nie tylko bezpieczna i funkcjonalna, ale także przyjazna pacjentom oraz odwie-

dającym. Na ten cel udało się pozyskać dodatkowe blisko 9 mln zł.

- Wszystko wskazuje na to, że już w drugiej połowie 2026 roku pierwsi pacjenci zostaną przyjęci do nowego ZOL. W kwietniu 2026 roku planowane jest zakończenie robót budowlanych i rozpoczęcie etapu wyposażania i dostosowywania obiektu do użytku.

Cieszymy się, że dzięki realizacji inwestycji zwiększymy ilość dostępnych łóżek dla pacjentów, ponieważ zapotrzebowanie na miejsca świadczące specjalistyczną, całodobową opiekę nad osobami starszymi w Powiecie Opolskim jest bardzo duże - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Nowy obiekt wyposażony zo-

”



Agnieszka Merwa,

wiceprezes PCZ w Opolu Lubelskim

- Realizacja inwestycji stanowi istotny krok w kierunku poprawy dostępności i jakości świadczeń zdrowotnych w Powiecie Opolskim

stanie w sprzęt medyczny za 8,6 mln zł.

- Projekt zakłada zakup nowoczesnych sprzętów medycznych dostosowanych do potrzeb tego rodzaju oddziału. Wśród nich wymienić można między innymi aparat RTG, stoły zabiegowe, aparaty EKG, defibrylator czy specjalistyczne łóżka szpitalne. W ramach projektu zakupione zostaną również innowacyjne sprzęty służące rehabilitacji pacjentów. Ponadto w zakresie rzeczowym projektu znajduje się wyposażenie, takie jak

podnośniki rehabilitacyjne, wózki reanimacyjne, wózki transportowo-kąpielowe, wózki inwalidzkie zapewniające poprawę warunków opieki nad pacjentami przy jednoczesnym zwiększeniu komfortu pracy personelu medycznego. Realizacja inwestycji stanowi istotny krok w kierunku poprawy dostępności i jakości świadczeń zdrowotnych w Powiecie Opolskim - dodaje Agnieszka Merwa, wiceprezes PCZ w Opolu Lubelskim

Agnieszka Gołębiowska

Poniatowa uczciła Święto Wojska Polskiego

W czwartek, 15 sierpnia, w 105. rocznicę Bitwy Warszawskiej, w Poniatowej po raz drugi odbyły się obchody Święta Wojska Polskiego. Było to wydarzenie pełne patriotyzmu i szacunku, które zgromadziło mieszkańców, władze oraz żołnierzy, by wspólnie oddać hołd polskim bohaterom.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w intencji Ojczyzny odprawionej w kościele pw. Ducha Świętego. Wzięli w niej udział, posłowie na Sejm RP, reprezentanci władz lokalnych wojewódzkich i powiatowych, służby mundurowe, strażacy OSP, delegacje szkół, stowarzyszeń oraz licznie przybyli mieszkańcy. Szczególnie

miejsce w obchodach zajmowali żołnierze 18. Brygady Zmotoryzowanej pod dowództwem płk. Zbigniewa Padyjaska.

Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy przemarszerowali w uroczystym pochodzie, prowadzonym przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą z CKPiT pod batutą kapelmistrza Jarosława Mielko, na Plac Konstytucji 3 Maja.

Na placu odśpiewano hymn państwowy, uroczyste wciągnięto biało-czerwoną flagę na maszt, a następnie odbył się apel pamięci.

- Stoję dzisiaj przed Wami i pragnę wyrazić najwyższe uznanie dla wszystkich żołnierzy służących w siłach zbrojnych RP, ale przede wszystkim dla moich żołnierzy - żołnierzy 18 Brygady Zmotoryzowanej. W tym szczególnym dniu pragnę Państwa poinformować, że 18 Brygada Zmotoryzowana



Uczestnicy przemarszerowali w uroczystym pochodzie prowadzonym przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą z CKPiT pod batutą kapelmistrza Jarosława Mielko, na Plac Konstytucji 3 Maja, gdzie odbyła się główna część uroczystości

rozwijają się każdego dnia, stojące przed nami wyzwania nie są łatwe, ale podchodzimy do nich z pokorą - mówił płk Zbigniew Padyjasek, dowódca 18 Brygady Zmotoryzowanej.

Z życzeniami do żołnierzy zwrócił się także Paweł Karczmarski burmistrz Poniatowej.

- Życzę Wam jeszcze jednego, drodzy żołnierze, żebyście

przestali mieszkać na stacji, żeby w końcu zaczęto budować Wam dom w Poniatowej. A decydem - politykom stojącym na czele Ministerstwa Obrony Narodowej - życzę determinacji w tym, aby rozpocząć tę właśnie budowę. Nie szukać przeszkód, a wziąć się do roboty, żebyście w końcu mieli tutaj swój dom, swoje miejsce i strze-

gli naszych, granic wschodniej flanki NATO, do którego należymy - mówił.

Kolejnym punktem obchodów było złożenie wiązanek kwiatów pod pomnikiem, a całość zakończyła defilada wojskowa, która spotkała się z ogromnym aplauzem mieszkańców.

Agnieszka Gołębiowska



płk Zbigniew Padyjasek, dowódca 18 Brygady Zmotoryzowanej

Obchody Święta Wojska Polskiego to szczególny czas, w którym z głębokim szacunkiem i podniosłością oddajemy hołd wszystkim tym, którzy przez wieki służyli i nadal służą Ojczyźnie. To dzięki ich odwadze i determinacji możemy cieszyć się wolnością i niezależnością naszego kraju.

Powiatu stoi na owocach. W okresie zbiorów bezrobocie w dół

Analizujemy Raport o stanie powiatu opolskiego za 2024 rok. Dokument pokazuje, z jakimi wyzwaniami zmierzył się samorząd w minionym roku oraz jakie efekty przyniosła jego praca.

Powiat opolski to jeden z najbardziej rolniczych regionów województwa lubelskiego. Owoce od nas trafiają na stoły w całej Polsce i za granicą - jabłka, śliwy, wiśnie, maliny, porzeczki czy truskawki. Powiat jest też

krajowym liderem w uprawie chmielu.

Na terenie powiatu opolskiego działa około 12 700 gospodarstw indywidualnych, których średnia powierzchnia wynosi 5 ha - mniej niż średnia dla województwa (9,64 ha). Gleby dobrej jakości (klasy I-III) stanowią 34,5 procent użytków rolnych, natomiast gleby średnie (IV klasa) - 41,8 proc. Użytki słabszej jakości (klasy V-VI) to 23,6 proc.

Dominującą gałęzią lokalnej gospodarki jest przetwórstwo produktów rolnych. W powiecie

funkcjonuje kilka dużych zakładów zajmujących się przetwarzaniem owoców i warzyw, a także liczne firmy branży rolno-spożywczej. Drugim ważnym sektorem jest handel, zarówno w sklepach stacjonarnych, jak i na targowiskach. Warto dodać, że na obszarze gmin Opole Lubelskie, Poniatowa i Chodel działają także gospodarstwa rybne, często o charakterze rodzinnym.

Rynek pracy i bezrobocie

Rynek pracy w powiecie opolskim charakteryzuje się sezonowo-

ścią. Wiosną i latem, wraz z rozpoczęciem intensywnych prac rolnych, budowlanych czy turystycznych, wyraźnie rośnie liczba zatrudnionych. Ważną rolę w tym czasie odgrywają także pracownicy zza wschodniej granicy, którzy wspierają lokalne gospodarstwa przy zbiorach oraz w zakładach przetwórczych.

Na koniec 2024 roku stopa bezrobocia w powiecie wyniosła 9,5 proc., co oznacza, że była wyższa niż średnia w województwie lubelskim (7,4 proc.). Zarejestrowanych

było 1 892 bezrobotnych, o 36 osób więcej niż rok wcześniej.

Dane z ostatnich lat pokazują stopniowy wzrost stopy bezrobocia:

2021 r. - 7,5 proc. (1 983 osoby),
2022 r. - 8,7 proc. (1 889 osób),
2023 r. - 9,2 proc. (1 856 osób),
2024 r. - 9,5 proc. (1 892 osoby).

Wśród osób pozostających bez pracy dominują długotrwale bezrobotni - w 2024 roku było ich 1 113. Z kolei liczba bezrobotnych kobiet spadła do 902, a osób poniżej 25. roku życia do 315.

Rolnictwo - siła powiatu

Choć dane o bezrobociu nie napawają optymizmem, to potencjał gospodarczy powiatu opiera się na rolnictwie i jego przetwórstwie. Powiat opolski, dzięki swoim sadom, plantacjom i przetwórniom, pozostaje jednym z kluczowych ośrodków produkcji owoców w kraju. To właśnie ten sektor - wsparty pracą lokalnych mieszkańców oraz sezonowych pracowników - stanowi fundament lokalnej gospodarki.

Agnieszka Gołębiowska